

MAGAZYN SYMPATYKÓW CRACOVII

EPASY



COMARCH

Jedziemy do ekstrakligi!



ComArch Cracovia - Polonia Bytom 10-0, 4-2



Przygotowania piłkarzy

Zimowe granie

- Wywiad ze Stebleckim
- Cracovia Cup II
- Skarb kibica

HISTORIA POWSTANIA LODOWISKA

NOWA SIEDZIBA
ul. Wielicka 101
BYŁY OBIEKT KS KABEL

☛ Od 1 marca zarząd klubu oraz administracja przenieśli swoje biura do wyremontowanego budynku Kabla przy ul. Wielickiej.



Fot. Bis

- ☛ Pierwszy mecz rundy rewanżowej z Polarem we Wrocławiu odbędzie się na Stadionie Olimpijskim w sobotę 13 marca o godz. 18.00
- ☛ Po wycofaniu KSZO Ostrowiec Świętokrzyski oraz Błękitnych Stargard Szczeciński i anulowaniu wszystkich wyników przez nich osiągniętych Cracovia w chwili obecnej zajmuje 3 miejsce z 25 punktami.
- ☛ Sprawa pozyskania Piotra Madejskiego z Hutnika została odłożona do czerwca.
- ☛ Łukasz Kubik podpisał półroczny kontrakt z drużyną FC Arges Dacia Pitesti występującą w ekstraklasie rumuńskiej.
- ☛ Krzysztof Śliwa wzmocnił drużynę hokejową Cracovii. Po dłuższej przerwie rutynowany zawodnik doszedł do porozumienia z kierownictwem klubu i najprawdopodobniej wystąpi już w najbliższym spotkaniu.
- ☛ Ostatni sparing przed rundą wiosenną piłkarze Cracovii zagrają z Odrą Wodzisław 6 marca w Wodzisławiu o godz. 12.

Melodia przyszłości

Po zakończeniu rundy jesiennej trenerzy Cracovii zorganizowali test-mecze dla młodych graczy z niższych lig. Podczas nich zwrócono uwagę na wyróżniających się **Mariusza Błachutę** (Iskra Klecza Dolna), **Wojciecha Chama** i **Marcina Pitulę** (obaj Szreniawa Koszyce), którzy wyjechali z drużyną rezerw na obóz przygotowawczy na Słowację. Ostatecznie z tej trójki zawodnikiem Cracovii zostanie tylko Błachut i to dopiero w czerwcu. Na razie w II drużynie będzie próbowany lewy pomocnik Iskry Kleczy Jakub Skawina. *Cham jest na podobnym poziomie jak nasi zawodnicy, dlatego nie było sensu go trzymać* – mówi trener rezerw Robert Mazanek. – *W przypadku Pituli prezes Szreniawy zażądał astronomicznych sum.* Cracovia nie pozyska (przynajmniej na razie) również **Roberta Drąga** z Malineuxu Kobylanka, który przez pewien czas trenował z pierwszą drużyną. *Ma pomóc swojemu zespołowi w utrzymaniu się w IV lidze, będzie dalej obserwowany* – mówi dyrektor Cracovii Dariusz Mróz. Kontraktu nie podpisał napastnik rezerw **Dominik Błaś**, który prawdopodobnie zasili Glinik/Karpatę Gorlice.



Fot. Stanisław Małec

Uroczą Magda zaprasza do nowo otwartego sklepiku w budynku klubowym przy ul. Wielickiej 101. Na Wielickiej można kupić karnet i wyrobić sobie identyfikator.

Pamiątki już na Wielickiej

Wraz z otwarciem nowego sklepiku poszerzył się także asortyment w nim dostępny. Obok dotychczas dostępnych gadżetów, można nabyć min. pościel w barwach Cracovii, etui na komórkę, piórniki i portfel. I to wszystko z logiem najlepszego klubu w Polsce.



Fot. Maciej Gillert

Firma Vigo zaprezentowała nowy model koszulki Cracovii. Piłkarze już otrzymali nowe rezerwowe trykoty, w tradycyjnym niebieskim kolorze.

Zmarł Krzysztof Hausner, były piłkarz Cracovii

Pasiasta społeczność odnotowała kolejną stratę. 25 lutego na zawsze zszedł z boiska jeden z czołowych piłkarzy Cracovii w latach sześćdziesiątych. Prawoskrzydłowy pomocnik zagrał w jej barwach 306 spotkań w latach 1960-67. Jednak największym sukcesem Hausnera było wicemistrzostwo Europy juniorów wywalczone w 1961 r. pod okiem trenera Władysława Stiasnego. Polacy z Hausnerem, Andrzejem Rewilakiem i Januszem Kowalikiem przegrali w finale z Portugalią 0:4. Rozegrał jeden mecz w reprezentacji Polski z Luksemburgiem w 1967 (0:0), kilka razy wystąpił w reprezentacji Krakowa. Był wychowankiem Nadwiślanu Kraków, grał też w Unii Tarnów, Zagłębiu Sosnowiec i Wiśle Kraków. Miał 60 lat. Cześć jego pamięci

Ostatki „Pod Gruszką”

Śledzik w pasy



Wojciech Marchewczyk sprawił niespodziankę zarówno piłkarzom jak i kibicom, organizując w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” tradycyjnego „Śledzika” dla biało-czerwonego grona. Na „pasiaste ostatki” zostali zaproszeni piłkarze, kadra trenerska oraz przedstawiciele klubów kibica.

Gospodarz spotkania na początku przywitał szanownych gości, informując przy okazji o planowanych wkrótce w Klubie Dziennikarzy kolejnych pasiastych imprezach (w planach są min. wystawa zdjęć Maćka Gillerta oraz tajemniczy „Pokaz mody”).

„Pod Gruszką” pojawił się niezawodny Aleksander „Makino” Kobyliński, który jak powiedział nie mógł opuścić tego typu imprezy. Tradycyjnie już wykonał swój hit – „Dzwon Zygmunta” przy pomocy swojej 68 już gitary, którą nota bene kupił od Indianina. „Makino” zadedykował ten utwór drużynie zapewniając przy tym, że wysłuchanie słynnego dzwonu w gitarowym wydaniu jest gwarancją szczęścia w walce o I ligę. Potem

wszyscy odśpiewali hymn Cracovii i gdy wszyscy sądzili, że część oficjalną spotkania została zamknięta trener Wojciech Stawowy i kapitan drużyny Piotr Bania wręczyli kierownikowi drużyny Panu Maciejowi Madei piękny imienny bukiet kwiatów. W długiej kolejce do naszego drogiego Pana Maćka ustawili się piłkarze, sztab szkoleniowy i kibice. Po życzeniach przyszła pora na część nieoficjalną, którą wypełniły rozmowy przy śledziku i kuflu piwa. Była to kolejna tak miła impreza w podwojach Klubu Dziennikarzy „Pod Gruszką”.

hala

Piotr Wrześniak

Nowy trener bramkarzy

Szkoleniem bramkarzy w Cracovii zajmuje się 34-letni **Piotr Wrześniak**. Poprzedniemu trenerowi – Wojciechowi Wojciechowskiemu z dniem 31 stycznia wygasła umowa z klubem. – Nie przedłużyliśmy jej. Sądzę, że znaleźliśmy dobrego, perspektywicznego kandydata jakim jest wychowanek Cracovii – Piotr Wrześniak – mówi prezes MKS Cracovia SSA **Paweł Misior**.

Piotr Wrześniak zaczynał karierę w Cracovii jako trampkarz w wieku 9 lat. Bronił w „Pasach” do 22. roku życia w III lidze, kiedy kończył karierę Marek Holoher. Potem do 2001 roku bronił w Wawelu, także wtedy, kiedy ten zespół grał w II lidze. – W 2001 roku musiałem zakończyć karierę piłkarską po przewlekłych kontuzjach. Szkoliłem potem trampkarzy Wawelu i bramkarzy pierwszego zespołu, ostatnio trenowałem juniorów Garbarni. Mam ukończony na AWF w Krakowie kurs trenera II klasy – mówi Wrześniak.



hala



W ostatnim numerze tygodnika „Nasza Legia” ukazała się recenzja miesięcznika „PASY”. W kilku zdaniach warszawiacy w bardzo pochlebny sposób wyrażają się o naszych „Pasach”. W podsumowaniu przeczytać można nawet, iż „Pasy” są najlepszym tego typu piśmie w Polsce. Autorzy recenzji swoją opinię kształtowali na bazie styczniowego wydania, w którym hitem była między innymi relacja z treningu noworocznego, jedynej w swoim rodzaju imprezy o ściśle pasiackim charakterze. „Nasza Legia” bardzo pochlebnie wypowiada się w ostatnich miesiącach na tematy związane z Craco-

„Nasza Legia” chwali „Pasy”

Najlepsi!

vią, a przede wszystkim na temat naszych kibiców. Szkoda tylko, iż w poprzednim numerze bezpardonowo skrytykowano zorganizowany niedawno mecz Cracovia – Legia na Kałuży. Krytyka była zaskakująca zwłaszcza ze względu na bardzo pochlebne opinie trenerów i piłkarzy Legii, zaraz po rozegraniu sparingu.

Za pochlebne opinie o „Pasach” wypada nam serdecznie podziękować.

Craco

Lodowisko nasze!

Ziemia odzyskana

Już od stycznia **MKS Cracovia** zawiaduje lodowiskiem przy ul. Siedleckiego, jednak dopiero 11 lutego stała się użytkownikiem na 30 lat tej nieruchomości. W tym dniu Prezydent Krakowa, **prof. Jacek Majchrowski** oraz prezes MKS Cracovia, **Paweł Misior** podpisali akt przekazania klubowi w odpłatne użytkowanie lodowisko i jego otoczenie. Jak zaznaczył prezydent bardzo ważnym punktem umowy, która sfinalizowała długie negocjacje, są zobowiązania jakie przyjął na siebie klub w podpisanym 5 stycznia, wstępnym porozumieniu. W myśl zawartych w nim ustaleń, MKS Cracovia zobowiązuje się do utrzymania dotychczasowego zatrudnienia pracowników oraz gwarantuje, że obiekty sportowe będą służyły uczniom szkół. Z tytułu użytkowania nieruchomości klub będzie uiszczał opłatę roczną w wysokości 94 tys. złotych. Przy ul. Siedleckiego znajdują się 2 kryte lodowiska oraz 110 kiosków handlowych. Prezes Misior przyznał, że przed klubem stało poważne wyzwanie inwestycyjne. Zarząd **Cracovii** chce przekształcić lodowisko w nowoczesny obiekt sportowy. – Nastąpi to w ciągu pięciu lat – powiedział **prof. Janusz Filipiak** – ComArch powinien w tym roku przeznaczyć na modernizację lodowiska co najmniej **2,4 mln zł**.



Rozdarła serce obrońcy



Robert Kolas jest w Cracovii już ponad pół roku, jednak ze względu na poważną kontuzję jakiej nabi-

wił się podczas przygotowań do obecnego sezonu, jesienią wystąpił tylko w dwóch meczach. Pochodzący z Bytomia piłkarz zaczynał swoją karierę w Polonii Bytom. Stąd też jego miłość do bytomskiego hokeja. Robert jest zagorzałym kibicem hokeja. Był częstym gościem na bytomskim lodowisku, a gdy był młodszy jeździł nawet z kibicami na mecze hokeistów Polonii Bytom. W najmłodszych latach właśnie ta dyscyplina podobała się najbardziej obecnemu obrońcy „Pasów”. Gdyby rodziców Roberta było stać na bardzo drogi sprzęt hokejowy, to nie wykluczone, że zostałby hokeistą, ale ...w futbolu nie było tego typu finansowych barier, do gry w piłkę wystarczył praktycznie tylko ogromny, młodzieńczy zapal... wspomina ex-bytomianin.

Cracovia – Polonia Bytom 2-0

Pierwsze kroki do ekstraklasy

W dwóch pierwszych meczach play-offu hokeiści ComArch Cracovii dwukrotnie pokonali Polonię Bytom 10:0 (1:0, 2:0, 7:0) po bramkach: Horny 3, Drozdowicz 2, Steblecki, Ptacek, Witowski, Pecherin, Pawlik) i 4:2 (0:0, 3:2, 1:0) - bramki dla Cracovii: Malinowski, Marcińczak, Horny, Steblecki). Pierwszy mecz, pomimo wysokiego zwycięstwa wcale nie okazał się dla krakowskiej drużyny spacerkiem. Poloniści ustawili się bardzo defensywnie, licząc na kontry i strzały z daleka. Dopiero w trzeciej tercji rozwiązał się worek z bramkami. Należy wspomnieć o dużej frekwencji oraz bardzo dobrym dopingiu, jaki zaprezentowali pasiaści kibice. W meczu rewanżowym Poloniści znowu zagrali defensywnie, ale tym razem wystarczyło im sił na cały mecz. Dopiero bramka Stebleckiego w ostatnich minutach meczu, gdy gospodarze wycofali bramkarza, podcięła im skrzydła. By awansować do finału play-off, gdzie najprawdopodobniej zmierzą się z STH Sanok, „Pasom” brakuje już tylko jednego zwycięstwa. Podczas pierwszego meczu prof. Filipiak otrzymał od kapitana „Pasów” Kozendry koszulkę hokejową z numerem „1”.



Fot. Maciej Gillert

Z Holiday on Ice na Grzegórzki

Od roku dzieci Cracovii trenuje **Zbigniew Sulima**, kiedyś czołowy łyżwiarz figurowy Polski, potem przez 16 lat jeździł w najbardziej słynnej na świecie rewii lodowej Holiday on Ice. Wyniósł z niej pełny profesjonalizm, ogromne światowe obycie i wiele doświadczeń trenerskich i menadżerskich.

Na lód wyszliśmy w tym sezonie 1 listopada – mówi Sulima – dzieci trenują na dużej tafli od 8 do 9, wszyscy jeżdżą w jednej grupie, bo tylko tak możemy zorganizować zajęcia ze względu na godziny na tafli. Trenujemy codziennie, ale jeden dzień dajemy młodym zawodnikom na odpoczynek. Sprzęt dzieci mają swój prywatny, klubu po prostu nie stać na tego rodzaju wydatek, dość powiedzieć, że łyżwy z butami plus ochraniacze kosztują około trzech tysięcy złotych. Kto sobie może dziś pozwolić na takie pieniądze? I w tym miejscu muszę powiedzieć o naszych wspaniałych mamach, w ogóle o rodzicach dzieci, którzy nie tylko dają dzieciom sprzęt, ale także przywożą i odwożą dzieci z treningów, jeżdżą z nimi na zawody, zabezpieczają transport prywatnymi samochodami, karmią dzieci i są pod każdym względem naprawdę wielcy. Bez takich rodziców nie zrobilibyśmy na lodzie ani

jednego kroku. Jedynie Marysia Mordarska, jako wicemistrzyni Polski otrzymała sprzęt z Polskiego Związku łyżwiarskiego. I skoro jesteśmy już przy temacie, to trzeba powiedzieć o trzecim miejscu wśród seniorów mistrzostw Polski Łukasza Darosa.

Uważam, mówi Zbigniew Sulima, że każde z moich dzieci ma szansę jeżdżenia w takiej rewii jak Holiday on Ice, bo to wszystko jest dla normalnych ludzi. Ale trzeba zaczynać od dziecka, pilnie trenować, dobrze się uczyć i wierzyć, że się zdobędzie mistrzostwo. łyżwiarstwo figurowe jest trudnym sportem, jednak ogromnie widowiskowym i przez to właśnie przyciągającym do tej dyscypliny wielu przyszłych mistrzów.

Sulima nie tylko uczy dzieci jazdy na łyżwach, ale także układa dla nich muzykę, jest również choreografem, a więc zestawia układ ruchów na lodzie i tańców. Zbigniew Sulima zaczął jeździć na łyżwach w wieku pięciu i pół lat, a więc sam jest doskonałym przykładem, że chcąc do czegoś dojść w tej dyscyplinie sportu, trzeba zacząć bardzo wcześnie.

(ri)





Bytomski hokej



W pierwszej rundzie play-offie hokeiści „Pasów” spotykają się z legendą polskiego hokeja – Polonią Bytom. Jak do tej pory wynik tej rywalizacji jest korzystny dla Cracovii, po dwóch meczach stan rywalizacji 2:0. Ale to dopiero pierwszy krok do Ekstraligi.

Geneza klubu Polonia Bytom sięga stycznia 1920 r., kiedy to założono Towarzystwo Sportowe Polonia. Dziś Polonia to dla jednych piękne wspomnienie, dla innych bieżące sportowe przeżycia a dla miasta symbol nie tylko sportowej drogi, która za i przed jego mieszkańcami.

Sekcja hokejowa swój początek datuje na październik 1946 roku. Pierwszy trening odbył się 15 grudnia 1946 roku na lodowisku na kortach tenisowych w parku miejskim. Pomimo początkowych problemów drużyna w tym samym miesiącu przystąpiła do rozgrywek o mistrzostwo Śląska. Trenerzy kadry narodowej rychło zwrócili uwagę na bytomskich hokeistów. Na Olimpiadę w St. Moritz pojechali Kolas. W 1948 r. jako trener zadebiutował J. Stepek, który prowadził zespół z krótkimi przerwami do 1973 r. Z czasem przyszły pierwsze sukcesy, w 1959 roku Poloniści awansowali do II ligi.

19 lipca 1965 r. wmurowano kamień węgielny pod budowę sztucznego lodowiska przy ul. Pułaskiego. Półtora roku później bytomski obiekt oddano do użytku. W 1980 roku już pod okiem legendarnego trenera Nikodemowicza, hokeiści awansowali do I ligi, gdzie po wzmocnieniu m.in. zawodnikami likwidowanej sekcji hokejowej Legii Warszawa, zajęli IV miejsce. Rok później świętowano wicemistrzostwo oraz Puchar Sportu i PZHL, uznawany za nieformalny Puchar Polski.

Sezon 1983/84 stał się uwieńczeniem wielu lat pracy. Drużyna sięgnęła po pierw-

szy tytuł mistrzowski, a trenerem kadry narodowej został E. Nikodemowicz. Christ, Piecko i Sikorski wystąpili na Olimpiadzie w Sarajewie, juniorzy zostali wicemistrzami kraju, Karliki mistrzami, Christa uznano najlepszym zawodnikiem roku, a Piecko został królem strzelców sezonu. Mistrzowską koronę bytomscy hokeiści zdobywali jeszcze pięciokrotnie: 86, 88, 89, 90 i 91. W 1985 roku Poloniści doszli do finału Pucharu Europy.

Polonia nigdy nie miała pieniędzy w nadmiarze. Problemy te ujawniły się z całą mocą po 1989 roku. Jedynie słuszna w tej

czasie. Na początku 1994r. pojawiła się inicjatywa utworzenia nowego klubu na bazie istniejącego BTH. 11 czerwca 1994 r. odbyło się zebranie założycielskie Miejskiego Hokejowego Klubu Sportowego,

Polonia w latach 1994-1999 kończyła rozgrywki w dolnej części tabeli, nawet znalazła się w I lidze (druga klasa rozgrywkowa). Po kilku latach chudych nadeszły znowu lepsze. Udało się zbudować drużynę złożoną w większości z wychowanków i oraz kilku obcokrajowców i w sezonie 1999/2000 awansować do Ekstralasy.



sytuacji wydawała się koncepcja podziału klubu na jednosekcyjne jednostki. 22 czerwca 1992 złożono w UW wniosek o rejestrację Bytomskiego Towarzystwa Hokejowego Polonia Bytom. W 1992r. było już tylko IV miejsce w tabeli. Niezłe za to Polonia spisała się w półfinale Pucharu Europy. Należy odnotować także dobry występ 5-tki polonistów na Olimpiadzie w Albertville. W klubie zaczął się okres zmian, nadchodziły trudne

W pierwszym sezonie po awansie Polonia okazała się czarnym koniem rozgrywek zdobywając brązowy medal. Znalaziono sponsora, w rozmowach z którym pomogło miasto, którym okazała się sieć supermarketów, niestety warunki umowy były tak śmieszne, że MHKS Polonia Bytom w sezonie 2001/2002 została wycofana z rozgrywek. Zadłużenie klubu szacowano na 600 milionów starych złotych.

Prawie przez rok nie było hokeja w Bytomiu, ale w maju 2002 roku znalazło się kilku zapaleńców, którzy zarejestrowali Towarzystwo Miłośników Hokeja Polonia Bytom. Drużyna Polonii, grająca na całkowicie amatorskich zasadach została zgłoszona do rozgrywek stając się solidnym średniakiem ligowym.

Do obecnych najmocniejszych punktów drużyny zalicza: Dariusza Puzio (35 punkty w klasyfikacji kanadyjskiej 20+15), Janusza Syposza oraz Secemskiego, Kukulskiego i Krzysztofiaka.

hala

McArthur

BUTY SPORTOWE



www.mcarthur.com.pl

Jak powstawało lodowisko

Czterdzieści lat minęło

Życie zaczyna się po czterdziestce – mówi znane powiedzenie. Być może sprawdzi się ono także i w stosunku do zapuszczonej budowli w centrum Krakowa noszącej dumne miano Hali Lodowej im. Rocha Kowalskiego.

Krakowskiemu sztucznemu lodowisku kilka dni temu (dokładnie 18 lutego) stuknęło właśnie 43 lata. To dużo, ale i mało, zważywszy na to, że sekcja hokejowa – najstarsza istniejąca sekcja w Polsce może swobodnie dysponować lodem dopiero od miesiąca.

Najciekawsze jest jednak to, że bardzo niewiele brakowało, a za dwa lata obchodzilibyśmy 75-lecie krakowskiego sztucznego lodowiska. Jakim cudem? W 1929 roku Polska wystąpiła o przyznanie jej organizacji Mistrzostw Świata z lokalizacją w Krynicy. Dostaliśmy te mistrzostwa – z jednym wszakże zastrzeżeniem. Na wypadek kaprysów aury trzeba było zapewnić sztuczne lodowisko w niezbyt wielkiej od Krynicy odległości. Władze Krynicy nie chciały mieć takiej budowli – uważając, że zniszczy ona uzdrowski charakter

miejsowości. Ostatecznie wymuszone w ten sposób sztuczne lodowisko powstało w Katowicach. Władze Śląska z Michałem Grażyńskim na czele wykazały bowiem znacznie więcej chęci niż władze Małopolski. Być może sprawie pomógłby prezes Cracovii – dr

Edward Cetnarowski – jednakże ten wybitny działacz niestety nie zaliczał się do wielbicieli hokeja i sekcję tę zaledwie tolerował.

Cofnijmy się nieco w czasie. Pierwszy mecz hokejowy w Krakowie rozegrali... piłkarze rezerw Cracovii (bracia Szaffarscy, Myszkowski, Lachowicz, Pazdanowski, Luster i Ziętkiewicz) z AZS-em. Oficjalnie sekcja, której akuszerem był Józef Lustgarten powstała w

styczniu 1925 r. i od razu należała do krajowej czołówki.

Pierwszy tytuł mistrzowski wywalczyła w 1937, a w kolejnych latach (z przerwą wojenną) powtarzała ten sukces jeszcze czterokrotnie. Zawodnicy grali jednak na naturalnym lodzie. Był to wprawdzie najlepszy lód w Polsce – co zawdzięczano różnym tajemniczym mikszturom dodawanym do wylewanej wody przez „lodomistrza” Jahna, niemniej w przypadku odwilży trzeba było wyjeżdżać

trenować w bardziej mroźne tereny (a od 1930 do Katowic na wspomniany Torkat).

O sztucznym lodowisku w Krakowie mówiło się „od zawsze”. Wydawałoby się, że w okresie największej chwały Cracovii – tuż po II wojnie światowej plany te zostaną zrealizowane. Wielkim zwolennikiem budowy takiego obiektu był wspaniały Prezes – Jan Żur. Niestety godna postawa Prezesa (m.in. odmowa przystąpienia do pionu gwardyjskiego), a także jego heroiczna walka o odzyskanie ukradzionych Cracovii przez Jedynie Śluszną Partię nieruchomości przy Smoleńsk i Czapskich – spowodowały, że Prezesa Żura zmuszono do ustąpienia. Jego następcy, z reguły „mianowani” przez Komitet Miejski PZPR albo byli nieudolni, albo nie lubili hokeja, albo w ogóle nie słuchali władz, którym nie zależało na lodowisku dla Pasów. Bez problemu mógłby natomiast je mieć hobbiony przez władze rywal, który również miał sekcję hokeja, jednak srogie baty jakie dostawała Wista od Cracovii w tej dyscyplinie sportu spowodowały brak zainteresowania, a w końcu likwidację hokeja w Gwardii.

Do pomysłu wrócono podczas październikowej odwilży. Postanowiono zagrać władzom na nosie i zamiast wprost walczyć w imię klubu powołano Społeczny Komitet Budowy Sztucznego Lodowiska. Pomysłodawcą i duszą Komitetu był były hokeista Pasów – Adam „Roch” Kowalski, którego w tym

zbożnym dziele wspomógł inny były „muskietier” – Czesław Marchewczyk. Początki były jednak niezbyt ciekawe. Ponad rok pochłonęły przepychanki prawne z władzami, które chętnie widziały „społeczny komitet” pod takim warunkiem jednak, aby sobie istniał, ale za bardzo nie działał. Od decyzji i inicjatywy w owych czasach był bowiem Komitet Wojewódzki PZPR.

Po wielu odwiedzinach w krakowskich i warszawskich komitetach uzyskano stosowne zezwolenie w dopiero w czerwcu 1959 r. Jednakże Jedynie Śluszną Partia w pewnym momencie przejrzała grę Komitetu i postanowiła zrobić wszystko aby lodowisko nie przypadło Cracovii.

Początkowa lokalizacja przewidywała powstanie lodowiska w najbardziej predestynowanym do tego miejscu – tam, gdzie istniało naturalne lodowisko Pasów (na miejscu obecnego parkingu i hotelu Cracovia). Władze błyskawicznie zmieniły więc plan zagospodarowania sytuując tam hotel i kino. Z kolejnymi lokalizacjami także stwarzano nieprawdopodobne problemy. W końcu Komitet wpadł na iscie makiaweliczny pomysł. Ponieważ większość hokeistów rywalki zza Błoni po likwidacji sekcji hokeja w tym nie przeszła do nowo założonej sekcji w KKS Olsza – „udowodniono”, że kolejarski klub jest spadkobiercą Gwardii i powinien dostać lodowisko. Pojawił się jednak kolejny problem lokalizacyjny. Tereny Olszy były bowiem za małe aby tam umieścić lodowisko. Prezes KKS przypomniał sobie jednak, że w spadku po przejętym przez Olszę klubie pracowników stacji Kraków – „Krakowianka” – otrzymano





w okolicach Hali Targowej rzadko używane, za to duże boisko piłkarskie. Tam postanowiono zbudować lodowisko.

I tak oficjalnie lodowisko dostała „Krakowianka” czyli Olsza. Nie nacieszyła się nim jednak długo. W 1968 roku powołano podlegający Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej - MOSiR „Krakowianka”, który przejął obiekt. Argumentowano ten krok tym, że większość kosztów przy budowie poniosł GKFiT, a biedny kolejarski klub nie jest w stanie utrzymać obiektu, który popada w ruinę.

A jak lodowiskiem zarządzała Krakowianka - wiemy dobrze wszyscy (do historii przejdzie odkryte przez jedynowładcę na „Krakowiance” nowe prawo fizyki brzmiące: „Nowe urządzenie mrozi czynnik chłodzący w maszynowni, a nie przekazuje go w postaci lodu na tafłę lodowiska” - a mające być kolejnym pretekstem do domowy wypuszczenia hokeistów na trening). Działalność pana Sobasa to jednak temat na osobny artykuł.

Wróćmy zatem do okresu budowy lodowiska. Komitet wiedział już, że gdy władza na coś pozwoli - to trzeba „kuć żelazo póki gorące”, bo potem sekretarze mogliby się rozmyślić. Pierwszy spychacz wjechał na boisko Krakowianki już 1 lipca 1959 r. Prace początkowo ślimaczyły się potwornie, jednak nabrały nieco rozpędu, gdy w kwietniu 1960 przewodniczącym Rady Miasta został były lekkoatleta Cracovii - Zbigniew Skolicki. Jednak budowa ciągnęła się prawie 20 miesięcy, gdyż ciągle brakowało pieniędzy, a jak już znaleziono „kasę” na urządzenia mrozące - okazało się, że Partia skierowała je do Opolo, gdzie też „społecznie” budowano lodowisko. Aby znaleźć nowe agregaty - przedstawiciele Komitetu jeździli po całej Pol-

sce, i w końcu jakoś je „skombinowano”. Łączne koszty budowy „I etapu” zamknęły się w granicach 10 mln zł (była to mniej więcej równowartość obecnych 8 milionów). Inne, budowane prawie równolegle (także „społecznie”) lodowiska w Opolu, Nowym Targu i Krynicy wyszły znacznie drożej. Tym bardziej trzeba docenić działalność Komitetu, który wiedząc - że na pieniądze z nieba liczyć nie może - robił wszystko, aby za to co jest uruchomić lodowisko.

Lodowisko krakowskie było szóstym powstałym w Polsce. Starsze były: nieistniejący już Torkat (otwarty w grudniu 1930, spalił się w 1973), warszawski Torwar (grudzień 1953), toruński „Tor-Tor” (listopad 1959), łódzka Retkinia (styczeń 1959) i bydgoski Torbyd (listopad 1959). Miało zostać przekazane jako prezent gwiazdkowy dla krakowian, ale Partii się to nie spodobało i pod pretekstem braku jakiegoś papierka opóźniono otwarcie o dwa miesiące.

Jednak już na dwa miesiące przed oficjalnym otwarciem mogli na nim trenować hokeiści Olszy, Cracovii i dojeżdżające z Nowego Targu Podhale (Szarotki doczekały się własnego sztucznego lodu w listopadzie 1961).

W momencie otwarcia lodowisko składało się z odkrytej dużej tafli, oświetlanej nie żarówkami, a świetlówkami. Reklamowano to jako „postęp”, ale prawda była znacznie bardziej prozaiczna. Zabrakło pieniędzy, a świetlówki były tańsze w zakupie, montażu i utrzymaniu. Pieniądzy nie starczyło także na wykończenie mniejszej, krytej tafli, ani na bandy (zamiast planowanych plastikowych musiano zbudować drewniane) ani na trybuny. Widzowie stali na usypanych wałach z ziemi, co

- szczególnie gdy wystąpiło ich oblodzenie było nie lada wyczynem.

Uroczyste otwarcie lodowiska nastąpiło w sobotę 18 lutego 1961 r. Obecni byli reprezentanci władz partyjnych, miejskich i sportowych, na czele z I sekretarzem KW PZPR - Domagałą, przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa - Skolickim, i przewodniczącym GKFiT - Reczkiem. Przyszło także około 6,000 spragnionych obejrzenia tego cuda krakowian. Niestety - nie wszyscy się zmieścili. Pojemność „ziemnych trybun” wynosiła bowiem ok. 5,000 miejsc, a część widowni odgródzono dla oficjeli. Po prezentacji hokeistów Olszy, Cracovii i zaproszonej drużyny Startu Katowice orz popisach młodych tyżwiarerek figurowych głos zabral przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Lodowiska. Przedstawił historię budowy obiektu i podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do jego otwarcia. Po uroczystym przecięciu wstęgi przez Włodzimierza Reczka i wciągnięciu flagi państwowej na maszt przez mistrza świata w saneczkach - Wojnara z Olszy przemawiał też prezes właściciela obiektu - KKS Olsza. Największą atrakcją imprezy był mecz hokejowy II ligowej wówczas Cracovii - z również II ligowym Startem Katowice (wzmocnionym czterema zawodnikami mistrza Polski Górnika 20 Katowice). Mecz wygrali goście 3-1. Rewanż - już w niedzielę - dał zwycięstwo Pasom 4:3. Pierwszą bramkę dla Cracovii na sztucznym lodzie zdobył Preussner.

Dr Jeckyll

Od redakcji: 11 lutego 2004, po wielu latach starań, lodowisko zostało oficjalnie przekazane Cracovii.

Trudno o bardziej związanego z Cracovią zawodnika niż hokeista Roman Steblecki. Podczas gdy rotacja innych graczy w drużynie jest spora, pan Roman pozostaje niezmiennym symbolem wierności pasiastym barwom. Mimo czterdziestki zachowuje wciąż znakomitą formę prowadząc hokejowy zespół Cracovii do upragnionego awansu. Skromny, onieśmielony nieco powszechną wśród kibiców „Romkomania” opowiada nam o swej karierze, rodzinie, planach na przyszłość...

- Jak długo gra pan w hokeja?

- Od 30 lat, zaczynałem w 1974 roku, po drodze miałem jednak ponad pięcioletnią przerwę.

- Czyli hokej się jeszcze Panu nie znudził..?

- Ależ skąd, całe moje życie związałem z tą dyscypliną i był to wybór jak najbardziej świadomy. Kiedy pod koniec ubiegłego roku pojawiła się propozycja od szefa sekcji hokejowej Adama Zięby, nie zastanawiałem się długo. Wiedziałem, że Cracovia robi wreszcie mocny krok do przodu, że zaczyna tu być coraz bardziej profesjonalnie.

- Pamięta pan swoje początki na lodowisku Cracovii?

- Oczywiście, takich rzeczy się nie zapomina. Po raz pierwszy byłem na hokeju w wieku 4-5 lat. Zabrał mnie tu ojciec, też zresztą kibic Cracovii. Poszliśmy na mecz Cracovia - Górnik Murcki, ale szczerze mówiąc niewiele z tego spotkania pamiętam. Później bywałem na lodowisku coraz regularniej, jednak jako młody chłopiec trenowałem piłkę. Pewnego razu Robert Dubik namówił mnie abym zapisał się do sekcji hokejowej Pasów i tak to się zaczęło. Obóz, klasa sportowa, drużyna... Tak zostało do dzisiaj.

- Gra pan w Cracovii ponad 18 lat. Zdaje pan sobie sprawę, że dla wielu kibiców jest pan ży-

Roman Steblecki

Z lodowiska

wym symbolem tego klubu. Nigdy przecież nie grał pan w żadnym innym polskim zespole...

- ...Ale grałem na zachodzie, dokładnie we Francji i Szwecji, ponadto w drużynie narodowej na olimpiadzie w Calgary. Skończyłem jednak z kontraktami w innych krajach, mimo, że pojawiały się czasem bardzo intratne propozycje. Dla mnie najważniejsza zawsze była rodzina a nie kariera. Kiedy poczułem, że z racji mojej nieobecności moja rodzina ma trochę problemów, wróciłem. Wszystko to robiłem przecież dla żony i dzieci.

- Czuje się pan pasiakiem z krwi i kości? Trudno w dzisiejszych czasach znaleźć zawodników związanych z jednym klubem przez całe niemal życie...

- Cała moja rodzina od zawsze kibicowała Cracovii. Moje dzieci również wychowuję w pasistym duchu. 12-letni syn Sebastian trenuje piłkę nożną oczywiście w Cracovii, 15-letnia Agnieszka siatkówkę w Armaturze - niestety w Pa-

sach nie ma sekcji siatkarskiej. Wracając do pytania muszę podkreślić, że nigdy nie wyobrażałem sobie gry w innym klubie niż Cracovia. Nie potrafiłbym grać np. w Zagłębiu, Podhalu czy Toruniu i wyjść na lód przeciwko Cracovii. To byłoby silniejsze ode mnie uczucie.

- Nawet gdy nie grał pan przy Siedleckiego nie stracił pan kontaktu z klubem...

- Owszem, pojawiałem się na treningach, grałem z oldboyami, cały czas trzymałem rękę na pulsie. Prowadziłem swoją działalność gospodarczą, w pewnym sensie skończyłem z zawodowym hokejem. Profesjonalnym hokejem nie zajmowałem się ponad pięć lat. Ale kiedy pojawiło się parę propozycji i kontaktów ze strony Cracovii pomyślałem, że może wcale nie jest jeszcze za późno. Akurat kończyłem pewien interes ale na oku miałem już następny biznes. Postanowiłem jednak pomóc drużynie w walce o upragniony awans do ekstraklasy. Mam nadzieję, że tym właśnie awansem uda mi się zakończyć karierę.

- Właśnie. Olbrzymia rzesza kibiców nie wyobraża sobie, że mógłby pan zawiesić łyżwy na kołku i nie grać już w Cracovii. Przecież nie obawia się pan poziomu ekstraklasy, stać pana jeszcze na wiele wspaniałych meczów...

- Nie o to chodzi. W pewnym sensie to kwestia wieku, w innym znów moich planów na przyszłość. Nie będę przecież całe życie utrzymywał się z hokeja. Chcę rozwinąć moją działalność gospodarczą, w tym momencie doskonale godzę oba zajęcia ale w przyszłości bę-



dzie z tym coraz trudniej. Mimo, że chciałbym grać jak najdłużej, czuję, że zbliża się koniec pewnego etapu w moim życiu.

- Ale jest pan wciąż u szczytu popularności. Strzela pan bramki, asystuje, nie ustępuje szybkością znacznie młodszemu zawodnikowi. Ostatnio na spotkaniu

- Bez przesady, na pewno będę ciężko pracował ale kiedy nadarzy się okazja na pewno wyjadę na wakacje. Uwielbiam słońce i ciepłą morską wodę. Ciągnie mnie do Grecji, na Cypr, do Hiszpanii. Kiedy jestem na lodzie nie czuję żadnego zimna, muszę jednak przyznać, że najbardziej lubię słońce...

- Słyszałem, że uwielbia pan ryby...

- Tak, to prawda. Mam niesamowitą słabość do śledzi, łososi, ryb w ogóle. Generalnie jednak lubię dobrze zjeść i niczego sobie nie odmawiam, nawet

chleba ze smalcem (śmiech). Z napojów najbardziej cenię soki i piwo ale po sportowych sukcesach nie pogardzę też mocniejszymi trunkami.

- A jakiej muzyki słucha w wolnych chwilach Roman Stęblecki?

- Bardzo różnej. Nie ograniczam się do jednego gatunku, choć nie ukrywam, że podoba mi się Vangelis i różne spokojne, nastrojowe dźwięki. Czasem słucham też bluesa a nawet muzyki dyskotekowej (śmiech).

rozmawiał: **RoMan**

a

plażę

z panem zjawił się tłum pasiaków, którzy do późnej nocy skandowali Pana nazwisko...

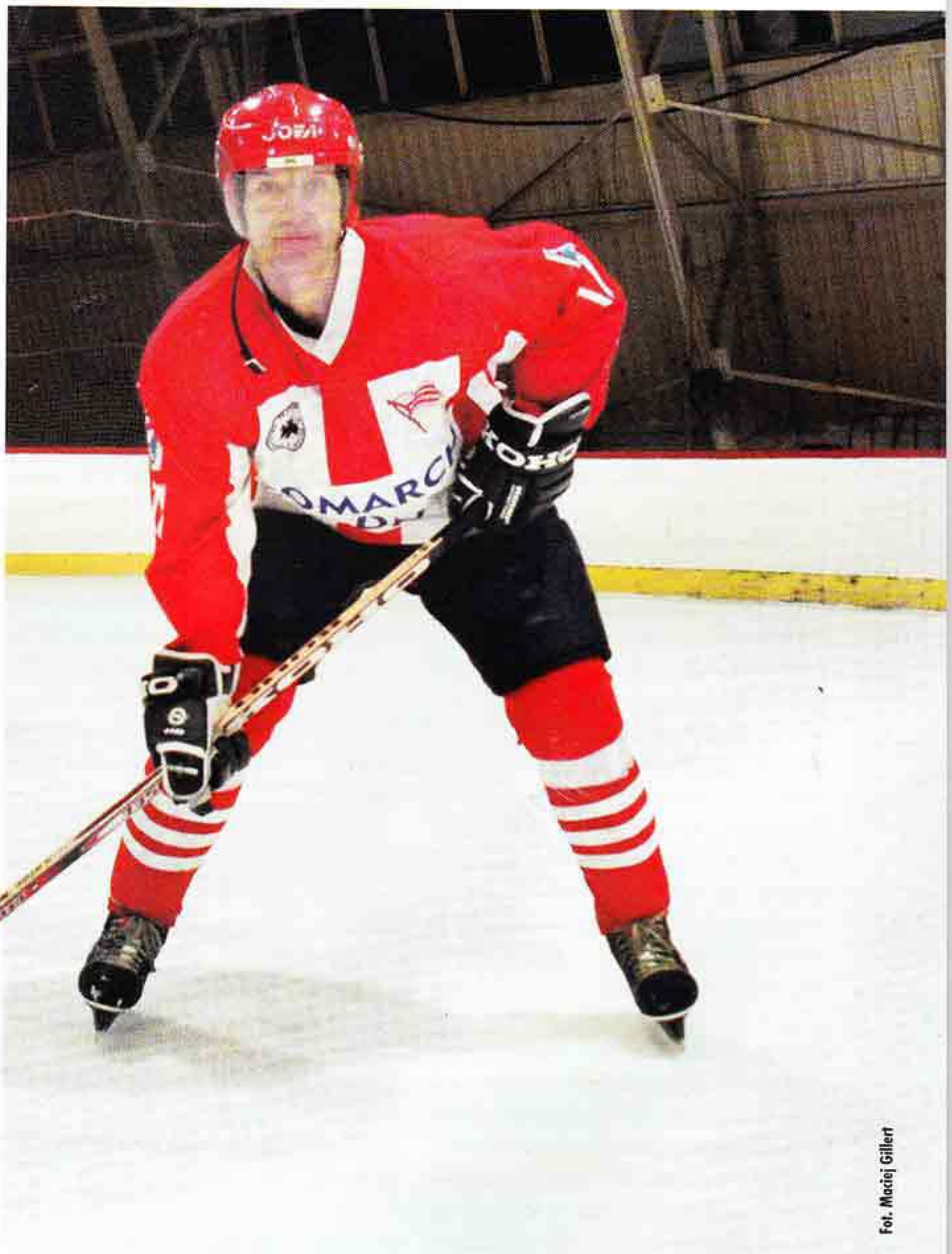
- Podczas spotkania w Enigmie przeżyłem coś niesamowitego. Nigdy wcześniej nie byłem na takim zgromadzeniu i to jeszcze zorganizowanym z powodu mojej osoby. Chciałbym tutaj serdecznie za tak gorące przyjęcie podziękować. To wspaniale, że coraz więcej ludzi przychodzi na hokej Cracovii. Ważne jest tylko, żeby skupiali się wyłącznie na grze naszego zespołu a nie na innych, niepotrzebnych sprawach. Tak jak nas interesuje teraz wyłącznie wygranie batalii z Sanokiem. Wszystkich, którzy tak mocno we mnie wierzą, bardzo dziękuję, muszę was przygotować na pewne decyzje. Awansem chcę zakończyć karierę, choć ostatecznej decyzji jeszcze nie podjąłem.

- Co pan w takim razie będzie robił oprócz wspomnianej działalności gospodarczej?

- Wreszcie będę miał trochę czasu dla swojej rodziny. Bardzo długo na to czekałem.

- Będzie pan jeździł na wakacje,

odpoczywał, spędzał czas na przyjemnościach... Właśnie, w jaki sposób najbardziej lubi pan wypełniać czas wolny?



Fot. Maciej Gillert



Poproszono mnie – nieprawdziwego kibica – abym napisał kilku zdań o najlepszych hokeistach, którzy grali w Cracovii. Zadanie to nieprawdopodobnie trudne. Przez sekcję hokeja „Pasów” przewinęło się bowiem tylu wybitnych zawodników, że jakkolwiek wybór będzie subiektywny i krzywdzący dla pominiętych. Sekcja hokejowa, mimo, że nie najstarsza w klubie – dostarczyła Klubowi największej ilości reprezentantów kraju i olimpijczyków. Pięciokrotny mistrz Polski (choć niektóre statystyki nie wiadomo czemu nie uznają tytułu z 1948, kiedy to nagła odmowa przeszkodziła w dokończeniu opóźnionych przez udział w Olimpiadzie rozgrywek i PZHL przyznał tytuł Cracovii) zawsze, nawet w słabszych okresach, miał szczęście do świetnych zawodników. Przez prawie 20 lat (1934-1949) trzej „muszkietierowie” Kowalski-Marchewczyk-Wołkowski etatowo tworzyli I atak reprezentacji, a bywały mecze, że na lodzie w barwach reprezentacji przebywała cała szóstka zawodników Pasów. W Cracovii grało też wielu znakomitych internacjonatów. A zatem wybór jest szalenie trudny. Jednak – ktoś to musi zrobić (narażając się nawet na sarkania kibiców).

Ponieważ w hokeja gra się w składzie sześciuosobowym – przedstawię dwie swoje pasiaste szóstki marzeń – pierwszą – złożoną z zawodników, o których tylko słyszałem z opowieści rodzinnych i drugą – złożoną z hokeistów, których widziałem na własne oczy. Gdyby jakimś cudem udało się zestawić takie szóstki – obie byłyby faworytem w walce o mistrzostwo Polski (o ile wytrzymałyby kondycyjnie, gdyż śmiem twierdzić, że szybkościowo i technicznie wszyscy wymienieni niżej zawodnicy są nie gorsi od aktualnych reprezentantów Polski.)

Jan MACIEJKO – wychowanek. Bramkarz z charakterystycznym wąsem. Podobnie jak Lustgarten, który wprowadził do polskiej piłki robinsonady, tak Maciejko był pierwszym polskim bramkarzem, który nie trzymał się kurczowo bramki. Wyjazdy bramkarzy zaobserwował na swoich pierwszych MŚ (jeszcze przed II wojną światową) i zaczął je także stosować. Olimpijczyk (1948) i wielokrotny reprezentant Polski.

Władysław MICHALIK – wychowanek. Doskonały obrońca, reprezentant Polski na MŚ i Olimpiadach. Oprócz wielu świetnych zagrań zapisał się w pamięci kibiców tym, że po wybuchu wojny ukrył prawie cały sprzęt hokejowy, przechowywał go i konserwował z narażeniem życia (tak, tak, za takie „przestępstwa” groziła wówczas nawet kara śmierci) przez cały czas okupacji i zwrócił w idealnym stanie po wyzwoleniu, stąd sekcja hokejowa mogła „ruszyć” najszybciej ze wszystkich. Wielokrotny reprezentant Polski.

Oni grali w Pasach

Drużyny marzeń

Mieczysław KASPRZYCKI – wychowanek Dębu Katowice – dołączył do Pasów tuż po II wojnie światowej. Grał w niej 5 lat po czym przeszedł do KTH. Reprezentant Polski (jednak większość jego kariery reprezentacyjnej przypada na czas „pozapasowy”).



Kontrkandydatem na to miejsce był negocjujący powrót do Cracovii – Krzysztof Śliwa, jednak przeważały opowieści mojego Taty, który twierdził, że Kasprzycki prezentował nie mniej zaskakujące zagrania niż Marchewczyk – podczas gdy obecny sędzia hokejowy jest hokeistą bardzo dobrym, ale „zaledwie poprawnym” bez tzw. błysku

Adam ROCH KOWALSKI – wychowanek. W pierwszym zespole zaczął (podobnie jak Marchewczyk) grać mając 15 lat. Najbardziej wszechstronny zawodnik Cracovii. Oprócz hokeja,

w którym zdobył największe laury – pan Adam reprezentował pasiaste barwy jako: koszykarz, pływak, waterpolista, lekkoatleta, piłkarz ręczny, siatkarz, tenisista i szachista. Bardzo szybki i zadziorny. O jego przywiązaniu do Pasów może świadczyć to, że studiując w Warszawie, a także później – pracując w Gdyni – zawsze zjawiał się na meczach (zarówno krakowskich, jak i wyjazdowych), mimo, że nikt mu za przejazdy nie zwracał. Przez wspomniane oddalenie od Krakowa – zajmuje „dopiero” czwarte miejsce na liście hokeistów, którzy rozegrali w Pasach najwięcej meczów. Ma ich na koncie 262. Trzykrotny olimpijczyk, czterokrotny uczestnik MŚ. Po zakończeniu kariery był nauczycielem WF w III LO i działaczem hokejowym. Zmarł w 1971 roku. Jego imię nosi lodowisko przy Siedleckiego, którego budowy był animatorem

Czesław MARCHEWCZYK – wychowanek. najbardziej utytułowany hokeista Pasów. Wielokrotny reprezentant, trzykrotny olimpijczyk, pięciokrotnie reprezentował Polskę na MŚ. W Cracovii grał przez lat 20 (1928 do 1948) rozgrywając najwięcej meczów ze wszystkich pasiastych hokeistów (319 spo-



tkań, przy czym - co warto zauważyć - w okresie Jego kariery grano znacznie rzadziej niż obecnie). Jego „specjalnością” były mocne i zaskakujące straty, które oddawał z najbardziej nieprawdopodobnych miejsc lodowiska. Pan Czesław jeszcze niedawno był z nami, imponując werwą i zdrowiem i żywo interesując się wszystkim, co z Cracovią i hokejem związane. Zmarł dwa miesiące temu.

Andrzej WOŁKOWSKI - najmniej znany z trójki muszkietierów, choć technicznie był z nich chyba najlepszy. Być może dlatego, że do Cracovii trafił stosunkowo późno (był wychowankiem... Sokola), w roku 1934. Pięciokrotnie reprezentował Polskę na MŚ, i tylko raz na olimpiadzie. Podczas tej ostatniej (w 1936 w Garmisch Partenkirchen) o mało co nie stracił życia. Ponoć chciał pofrenować przed meczem i w nocy zaczął jeździć po pobliskim zamrzniętym jeziorze. W jaki sposób wy dostał się spod lodu, który się w pewnym momencie załamał - tego sam nie wiedział. Być może uratował go „olimpijski spokój” jakim (w odróżnieniu od zadziornych Kowalskiego i Marchewczyka) imponował na lodzie. Zmarł w roku 1965.

Wacław GOJ - mówi się, że dobry bramkarz w hokeju to połowa zwycięstwa. Czy takim bramkarzem był niewysoki Wacek Gój? Moim zdaniem tak. To, że nie zrobił takiej kariery jak pozostali zawodnicy wymienieni w tym tekście - wynikało chyba z dwóch przyczyn. W okresie szczytowej formy Gója - Cracovia grała w II lidze. A tam kadrowiczów raczej się nie szuka. Kto wie czy jednak bardziej nie zaszkodziły naszemu bramkarzowi problemy z motywacją. Wacek w meczach z dobrym rywalem był w swoim żywiole. Wielokrot-

nie ośmieszał wręcz reprezentacyjnych napastników Legii, Podhala czy mocnego wówczas Naprzodu Janów, aby w kilka dni później w meczu z Polonią Bydgoszcz, czy jakąś inną słabą drużyną puszczać potworne szmaty. Większość młodych kibiców pamięta zapewne Mariusza Kieczę i jemu przyznałaby palmę pierwszeństwa. Ja jednak, obserwując i porównując grę obu - postawiłem na Wacka.

Adam KOPCZYŃSKI - wychowanek. Syn niezłego zawodnika, a później trenera i działacza Cracovii praktycznie wychował się na lodowisku zatem od dziecka „musiał” przejawiać smykałkę do hokeja. Wielokrotny reprezentant Polski, doskonały obrońca, perfekcyjnie i czysto grający ciałem - niestety największe sukcesy odnosił już po przejściu z Cracovii do ŁKS. W barwach Cracovii zaliczył jednak Mistrzostwa Świata (1969)

Wiktor PYSZ - wychowanek Podhala. Wraz ze swym bratem Marianem w okresie studiów także grali w Pasach. Cracovia zre-

szta ma „szczęście” do duetów rodzinnych. Grali bowiem w niej oprócz Pyszów także bracia Kopczyńscy (a później syn jednego z nich), bracia Siękowie, bracia Csorichowie (synowie znanego hokeisty KTH i trenera - Stefana, zaś w tej chwili w Pasach gra jego wnuk - Marian)

Bogdan MIGACZ - zwany Krzyśkiem - urodził się wprawdzie w Opolu, ale już jako 15-letni junior grał w Cracovii i mimo wielu intratnych ofert pasyastym barwom pozostał wierny do końca kariery. Bardzo szybki i doskonały technicznie, a jednocześnie grający wyjątkowo fair zawodnik był ulubieńcem kibiców. Znam wiele osób, które nie są kibicami Cracovii, ale na Siedleckiego zjawiali się właśnie po to aby obejrzeć Migacza - wielokrotnego reprezentanta Polski. Wicelider tabeli liczby meczów w Cracovii (297). Niestety, podobnie jak kilku innych wspaniałych hokeistów Cracovii - Migacz już nie żyje.

Roman STEBLECKI - wychowanek. Żywa legenda krakowskiego klubu. Tym bardziej żywa, że ostatnio - po kilku latach rozbratu z taflą - ku radości kibiców ten świetny zawodnik ponownie wrócił na lód, i - co zaskakujące - po jego grze nie widać ani wieku, ani tego, że przez pięć lat zajmował się czymś innym. Wyjątkowo czysto grający a przy tym niezwykle skromny i waleczny zawodnik także przez całą swą karierę był wierny Cracovii. Wielokrotnie reprezentował barwy Polski.

Trzeci pod względem liczby rozegranych w Pasach meczów (273), przy czym - ponieważ wciąż gra - ma szansę zostać liderem tej klasyfikacji.

Walenty ZIENTARA - wychowanek Podhala. Jeden z najlepszych polskich hokeistów grał przez kilka lat w Cracovii, do której trafił za darmo z Podhala - przychodząc do Krakowa „na studia”. Grał u nas kilka lat. Grałby może i dłużej, gdyby nie fenomenalny mecz przeciwko... Podhalu właśnie. Cracovia (wtedy ligowy średniak) wygrała wówczas z mistrzem Polski 6:4, a Zientara wręcz ośmieszył reprezentacyjnych obrońców Szarotek. Wkrótce po tym meczu „nakazano mu” przerwać studia i wrócić do Nowego Targu. Tam jego talent został doceniony przez trenerów reprezentacji.

Marek Papuch



Pomimo śnieżnej aury kibice „Pasów” nie mogą narzekać na brak możliwości obejrzenia swoich ulubieńców w akcji. Monotonnie zimowych przygotowań przerywają piłkarzom gry kontrolne, które zafundował im trener Stawowy. Przyjrzyjmy się jak przebiegały przygotowania do rundy rewanżowej II ligi.



Po tradycyjnym Treningu Noworocznym oraz Turnieju Halowym piłkarze rozegrali sześć meczów towarzyskich oraz wystąpili w turnieju halowym w Poznaniu.

Sparingowy hit

W iście zimowej scenerii drużyny stworzyły ciekawe widowisko, przeprowadzając ciekawe akcje i stwarzając okazje strzeleckie. Najlepsze sytuacje do tego mieli **Svitlica, Saganowski** i **Vukovic** oraz **Wróbel, Bojarski, Nowak** i **Przytuła**. W 72 min. sędzia nie odgwizdał ewidentnego rzutu karnego po faulu na Przytuła. Pasy pokazały się z dobrej strony, zarówno pod względem kondycyjnym jak i technicznym, nie odbiegając pod tym względem od pierwszoligowców. Trenerzy obu drużyn byli zadowoleni z meczu i podkreślali wartość sparingu:

Wojciech Stawowy: To był bardzo pożyteczny sparing. Zarówno Legia jak i Cracovia preferują techniczny futbol, także kibice mieli okazję obejrzeć kilka efektownych akcji. Nowi zawodnicy pokazali się z pozytywnej strony. Widać, że są dobrzy piłkarze. Teraz muszą się zgrywać z kolegami. Mamy ostrą rywalizację w drużynie o każde

Zimowe prz

miejsce. Kto będzie grał - zdecydują sparingi i forma.

Dariusz Kubicki: To był pożyteczny dla nas sprawdzian. Graliśmy na nieźle przygotowanym boisku. Cracovia to dobry technicznie zespół, choć nie ustrzegła się nonszalancji w tyłach. Przy lepszej murawie byłoby to ryzykowne. Jeszcze będziecie mieli pociechę z tej drużyny.

24.01.2004 Kraków. Cracovia – Legia 0:0, sędzia Wieczerzak z Krakowa, widzów 2,5 tys.

Cracovia: Olszewski (46 Cabaj) – Piątek (46 Dudziński), Skrzyński, Węgrzyn (46 Baran), Radwański – Przytuła, Giza, Nowak, Bojarski – Wróbel, Bania (46 Ankowski)

Legia: Boruc (46 Krzyształowicz) – Dudek (69 Pulkowski), Magiera, Gmitrzuk, Sokołowski I (60 Sokołowski II) – Surma, Vukovic (87 Bara), Kielbowicz (60 Kielbowicz), Włodarczyk (80 Pyrka) – Svitlica (46 Józwiak), Saganowski (80 Wojtaś)

Krzysztof Przytuła: Zdarzyło mi się kilka niepotrzebnych strat, szczególnie w pierwszej połowie. W drugiej było już znacznie lepiej. Jak na mecz rozgrywany w tak trudnych warunkach mieliśmy kilka niezłych akcji. Mieliśmy grać defensywnie ustawieni i to wykonaliśmy. Przeciwko takim piłkarzom jak Legioniści gra się bardzo ciężko.

Łukasz Surma: Na boisku Cracovii grałem po raz ostatni jako junior w barwach Wisły. Życzę „pasom”

awansu do ekstraklasy. Czy kiedyś wrócę do Krakowa? Nie czas teraz o tym mówić.

Cały dochód ze spotkania zostanie przeznaczony na modernizację stadionu Cracovii.

Dzień wcześniej pozostali piłkarze Cracovii uczestniczyli w turnieju halowym w poznańskiej Arenie. Grali tam bez sukcesów, przegrali z **Arką Gdynia 0-3** i **Zagłębiem Lubin 0-4**. Turniej wygrała Arka, w finale pokonała Widzew 2-2, w karnych.

Cracovia: Zachariasz - Kolasa, Świątek, Lizak, Drag, Ciołwa, Makuch, Szczoczarz, Piątek, Dudziński i Pomorski.

Po meczu z Legią drużyna wyjechała na obóz do Cetniewa do Centralnego Ośrodka Sportu. Piłkarze trenowali tam dwa razy dziennie (min. biegi tlenowe, treningi na hali) a wieczorem mieli zajęcia teoretyczne przy użyciu video.

Wojciech Stawowy: Mieliśmy do dyspozycji piękną halę o długości 80 metrów, korzystaliśmy z siłowni i odnowy biologicznej. Nie trenowaliśmy na boiskach ze względu na możliwość odniesienia ewentualnych kontuzji. Trening piłkarski był tylko na hali, a oprócz tego zajmowaliśmy się min. taktyką. Analizowaliśmy jesienne mecze, chciałem pokazać nowym piłkarzom jak gramy.

W trakcie pobytu w Cetniewie piłkarze rozegrali tylko jeden mecz, z Arką w Gdyni na sztucznej nawierzchni.

Mecz odwiecznych przyjaciół

Przy przenikłym zimnie, na słabo przygotowanym boisku początkowo przewagę miała Cracovia, potem jednak śmiało zaatakowali gospodarze. Pierwsza bramka dla Arki padła po wyrzucie piłki z autu; gracz Cracovii zaspali i **Bartoszewicz** strzałem z naroż-



nika pola karnego pokonał Cabaja. Drugi gol to zasługa **Gussmana**, przeprowadził on akcję prawym skrzydłem, zdołał zagrać do **Kukulskiego** a ten z bliskiej odległości pokonał **Olszewskiego**. Bramka dla gości padła po ak-

sywniejszą. Warunki fizyczne i przygotowanie motoryczne odgrywały dzisiaj dużą rolę. Myśmy byli dzisiaj w tym elemencie gorsi. Wystawiłem do gry dwie jedenastki, obie wypadły kiepsko. W naszej grze było mnóstwo niedokładności.

Przygotowania

cji lewą stroną boiska **Dudzińskiego**, który podał w pole karne i **Czerwiec** pokonał bramkarza. Wygrała drużyna, która lepiej dostosowała się do tych warunków, grała prościej oraz z większym zaangażowaniem i determinacją. W Arce testowany był były gracz Cracovii, ostatnio Pogoni Miechów **Andrzej Bednarz**. W ataku zagrał były gracz Pogoni Szczecin i Widzewa **Dymkowski**.

07.02.2004 Gdynia. Arka Gdynia - Cracovia 2:1 (1:0), bramki: **Bartoszewicz 27'**, **Kukulski 55'** - **A.Czerwiec 50'**; 300 widzów

Arka: Chamera (46 Krupski) - Kowalski, Woroniecki (46 Bednarz), Wódkiewicz, Siara (46 Ulanowski) - Pudysiak (46 Kukulski), Bartoszewicz (46 Murawski), Stencel (46 Taborek), M. Kozłowski - Dymkowski (46 Aleksander), Gregorek (60 Gusman)

Cracovia (I połowa): Cabaj - Radwański, Skrzyński, Kolasa, Baster - Bojarski, Baran, Ankowski, Nowak - Bania, Szczoczarz. (II połowa): Olszewski - Piątek, Świstak, Skrzyński, Radwański - Makuch, Przytuła, Giza, Dudziński - Czerwiec, Wróbel.

Piotr Mandrysz (trener Arki): Z wyniku jestem zadowolony, bo graliśmy z bardzo wymagającym przeciwnikiem. Cracovia postawiła duże wymagania i posiadała przewagę optyczną w polu. Szkoda, że boisko było w takim stanie.

Wojciech Stawowy: Warunki do gry były trudne, ale jednakowe dla obu zespołów, bardzo śliskie boisko nie ułatwiało gry. Przez to grało się trudno piłką i było dużo przypadkowości. Arka wygrała ten mecz bo była drużyna agre-

Po powrocie z Cetniewa trener Stawowy, mimo nie najlepszych warunków pogodowych, zaaplikował swoim podopiecznym treningi na obiektach Kabla, na siłowni, na bocznym boisku przy ul. Kałuży oraz w hali w Piekarach. Oglądano także dotychczasowe występy, by jak najlepiej wypaść w kolejnych meczach. Kolejnym sprawdzianem for-



my był mecz z kolejnym pierwszoligowcem Górnikiem Polkowice wzmocnionym dwoma eks-wiślakami Paterem i Dubickim.

Sławomir „Niepokonany” Olszewski

Na ciężkim boisku padł bezbramkowy remis, który w dużej mierze był zasługą fantastycznie usposobionego Olszewskiego (obronił min. jedenastkę wykonywaną przez Jamroza). Pierwsza połowa spotkania upłynęła pod znakiem nieznacznej przewagi Pasów. Jednak po zmianie stron sytuacja się odwróciła.

Wojciech Stawowy: Graliśmy nieźle do przerwy, w drugiej połowie zaczęły się mnożyć błędy i rywal uzyskał przewagę. Remis uratował nam Olszewski. Ale po to są właśnie sparingi, aby wychwycić mankamenty w grze, było ich zwłaszcza w grze obronnej.

14.02.2004 Kędzierzyn Koźle. Górnik Polkowice - Cracovia 0:0

Cracovia: Olszewski - Wacek, Kolasa, Świstak, Radwański (46 Baster) - Dudziński (46 Bojarski), Przytuła (46 Makuch), Giza (46 Ankowski), Nowak (46 Teixeira) - Bania (46 Szczoczarz), Czerwiec (46 Wróbel)

Górnik: Banaszyński - Jovanović, Jeziorny, Jamróz, Adamski - Pater, Bosanović, Żelasko, Pilch - Moskał, Dubicki. Po przerwie grali: Żuchowski, Ziemniak, Malawski, Majewski, Narwojsz, Urbaniak, Gozard, Krzyżanowski, Szymański

Mecz na szczycie

„Pasy” podobnie jak przed rokiem w Krakowie zanotowały identyczny wy-

nik. Do przerwy po bramkach **Bani** i **Wróbla** Pasy prowadziły 2:0. Po przerwie kontaktową bramkę dla gospodarzy zdobył **Julio Cesar**. Ponownie na dwu bramkowe prowadzenie krakowianie wyszli dzięki **Czerwcowi**. Trafił on w samo okienko z rzutu wolnego. W końcówce najpierw **Kompała**, a następnie **Wawrzyczek** trafili do siatki gości. Wyrównująca bramka padła w 90 minucie z rzutu karnego, który został podyktowany po zagranu ręką **Kolasy**. W końcówce przykryj kontuzji łuku brwiowego nabawił się **Świstak**.

Wojciech Stawowy: Dzisiaj gramy jednak znacznie lepszy futbol niż przed rokiem. Cabaj udowodnił dzisiaj, że mamy dwóch równorzędnych bramkarzy i nie muszę się martwić o obsadę tej pozycji. To był bardzo pożyteczny sprawdzian z wymagającym rywalem, podobała mi się wreszcie dzisiaj gra moich chłopców. Zegrali z werwą, jak

przystało na mężczyzn. Nie chcę wystawiać indywidualnych cenzurek, na razie każdy gracz dostaje szansę, gra po 45 minut.

Albin Mikulski, trener Szczakowianki: - To był bardzo fajny mecz, dużo akcji, ładne bramki. Jestem zadowolony ze sparingu. Na tle Cracovii uwiarygodniły się błędy, które trzeba będzie wyeliminować. Nie bronił Bledzewski, który dzisiaj poddał się operacji kolana.

Marcin Bojarski: Znowu się wyróżniłem? Chyba za bardzo się na mnie skupiacie, inni nie grali gorzej. Trener miał do nas pretensje po poprzednich sparingach właśnie o zbyt małą agresywność w grze. Myślę jednak, że po meczu ze Szczakowianką będzie z tego elementu zadowolony.

11.02.2004 Jaworzno. Garbaria Szczakowianka - Cracovia 3:3 (0:2); bramki: **Julio Cesar 55', Kompała 76', Wawrzyczek 81'** z karnego - **Wróbel 15', Bania 36', Czerwiec 71'**; Sędziował Należnik, żółte kartki: Chi-Fon, Piegzik - Baster, Makuch, Świstak. Widzów 300.

Szczakowianka: Schmucker - Wiśniewski, Hosić, Księżyc, Adamus - Chi-Fon, Chylaszek, Iwański, Kozubek - Gierczak, Król; II połowa: Rogala - Górak, Przerzywacz, Wawrzyczek - Chudy, Bernardo, Czerwiec, Piegzik - Kompała, Julio Cesar, Jaromin.

Cracovia: Cabaj - Wacek, Skrzyński, Węgrzyn, Baster - Bojarski, Przytuła, Giza, Nowak - Bania, Wróbel; II połowa: Cabaj - Piątek, Kolasa, Świstak, Radwański - Makuch, A. Baran, Szczoczarz, Czerwiec - Ankowski, Dudziński.

Krzysztof Przytuła: Całkiem przyjemny ten powrót na stare śmieci. Bałem się trochę, że kibice przyjmą mnie gorzej, ale zachowywali się bardzo w porządku.

Dzień Wróbla

W rozegranym **14.02.2004 w Sosnowcu** turnieju piłkarskim wygrała drużyna **Cracovii**. Oprócz Pasów występowały zespoły **Zagłębia Sosnowiec** i **Stali Rzeszów**. Grono meczów 2x30 minut. Cracovia zajęła pierwsze miejsce dzięki najkorzystniejszej różnicy bramek, bowiem każdy z zespołów rozstrzygnął po jednym spotkaniu na swoją korzyść. Wszystkie trzy bramki dla kra-

Zagłębie Sosnowiec - Cracovia 0:2 (0:2); bramki: Wróbel 20' i 29'

Zagłębie: Kurdziel - Jajeśniak (31 Bogacz), Drzymont (31 Studziński), Treściński, Chwalibogowski (31 Stmeplewski) - Skrzypek, Malinowski, Łuczywek (31 Suwaj), Rak (31 Bugaj), Koźmiński (31 Mianowany) - Ujek.

Cracovia: Olszewski - Wacek (31 Piątek), Skrzyński (31 Kolasa), Węgrzyn, Baster (31 Radwański) - Bojarski (31 Makuch), Przytuła (31 Giza), Baran, Nowak - Wróbel (31 Ankowski), Bania.

Stal Rzeszów - Cracovia 2:1 (1:0); bramki: Grębowski 18', Wójcik 45' - Wróbel 50'

Stal: Pomianek - Krajewski, Popiela, Papierz, Janik, Sierżega, Kędzior, Jasiak, Kloc, Pacuła, Grębowski. Grali także: Jankowski - Imiołek, Różycki, Mosur, Rzućdo, Wójcik, Szeliuga, Nalepka, Rusin.

Cracovia: Cabaj - Piątek (31 Makuch), Skrzyński (31 Wacek), Kolasa (31 Przytuła), Baster (31 Radwański) - Dudziński, Giza (31 Wróbel), Bojarski (31 Ankowski), Vukadinović - Czerwiec, Szczoczarz.

Zagłębie Sosnowiec - Stal Rzeszów 2:0 (1:0); bramki: Stalpa 30' - Bogacz 52'

kowian strzelił **Wróbel**. W zespole Zagłębia nie wystąpił młody bramkarz **Brzeziński**. Jest on zawodnikiem Pasów wypożyczonym do sosnowieckiego klubu.

Wojciech Stawowy: Graliśmy w trudnych warunkach, na ośnieżonym boisku. Bardziej zależało mi na sprawdzianie z Zagłębiem i muszę przyznać, że ten egzamin piłkarze zdali pozytywnie. Grali agresywnie, szybko. Przeciwko Stali mocno eksperymentowałem, niektórzy zawodnicy grali na nietypowych dla siebie pozycjach. Grając na różnych pozycjach zawodnicy nabierają doświadczenia i to będzie w przyszłości procentować.

Przez kolejny tydzień Cracovia trenowała w Krakowie. W poniedziałek 23 lutego piłkarze odlecieli na zgrupowanie do Turcji.

Tureckie wojaże

Na koniec przygotowań piłkarze udali na 10-dniowy obóz do Turcji, gdzie mieli możliwość trenowania na zielonych boiskach. Spotkali się także z wymagającymi przeciwnikami jakimi byli wicemistrz Litwy Ekranas, beniaminek rosyjskiej ekstraklasy Amkar Perm

oraz duński Rander Freya. (Wynik ostatniego meczu oraz relacja z pobytu w Turcji w następnym numerze Pasów).

Czy dzięki hektolitrom wylanego potu na obozach, setkach przebiegniętych kilometrów podczas treningów i setkom minut sprawdzianów uda się zrealizować wyśniony przez wszystkich cel -

Cracovia - Ekranas Poniewiez 0-2 (0-0); bramki: Klimavicius 65', Savenas 70'.

Cracovia: Olszewski - Wacek, Węgrzyn, Skrzyński, Radwański, Giza, Baran, Przytuła, Nowak, Wróbel, Bania oraz Zachariasz, Baster, Makuch, Kolasa, Ankowski, Czerwiec.

Cracovia - Amkar Perm 0-1 (0:0); bramka Paramonow 62'.

Cracovia: Cabaj - Wacek (46 Radwański), Węgrzyn, Skrzyński (46 Świstak), Baster - Bojarski, Przytuła (46 Giza), Baran, Makuch - Bania (60 Szczoczarz), Dudziński (60 Ankowski).

powrót po 20 latach do ekstraklasy? Miejmy nadzieję, że starania działaczy, trenerów i w końcu samych piłkarzy nie pójdą na marne.





PEUGEOT

Promocje 5-10-15%

Pięciolecie Salonu



www.golemo.peugeot.com.pl

Auto Centrum GOLEMO

Salony:

Kraków, tel.: (12) 269 22 52, ul. Grota Roweckiego 6 (7 dni w tygodniu)

Trzebinia, tel.: (32) 611 01 97, ul. T. Kościuszki 39

Wadowice, tel.: (33) 873 47 50, ul. Lwowska 72

Nowy Targ, tel.: (18) 266 40 14, 0 607 305 255, ul. Podtatrzańska 3

SERWISY I STACJE KONTROLI POJAZDÓW

Kraków, tel.: (12) 269 22 82, ul. Grota Roweckiego 6

Nowy Targ, tel.: (18) 266 40 13, 0 609 224 555, ul. Podtatrzańska 3

Skarb kibica

Inauguracja rundy wiosennej II ligi zbliża się w bardzo szybkim tempie. Przyjrzyjmy się jakie zmiany zaszły u rywali Cracovii. W momencie kiedy Państwo będziecie mieli ten numer „Pasów” w rękach, niektóre przynależności klubowe mogą ulec zmianie.



ALUMINIUM KONIN

przychodzą: Marcin Florek (Warta Poznań), Robert Sztandera (Polonia Bytom), Łukasz Giermasiński (KSZO), Wojciech Korzan (Górnik Łęczna), Marcin Wojciechowski (Warta P.), Tomasz Romaniuk (Górnik Polkowice), Marcin Molek (Ruch Chorzów), Rafał Witkowski (Rozwój Katowice); **odchodzą:** Dariusz Solnica (Tłoki Gorzyce), Sebastian Nowak (RKS Radomsko), Łukasz Cichos i Marcin Woźniak (Sokół Klęczew), Jacek Wysocki i Grzegorz Słupecki (szukają klubów), Radosław Cierznik (Polonia W-wa), Tomasz Nawrot (Warta P.), Tomasz Witek i Marcin Kiczynski (Tur Turek);



ARKA GDYNIA

przychodzą: Arkadiusz Aleksandrowski (Śląsk Wrocław), Andrzej Bednarz (Pogoń Miechów), Robert Dymkowski (Widzew Łódź), Jarosław Krupski (Zagłębie Lubin), Aaran Lines (Ruch Ch.), Radosław Bartoszewicz i Marcin Chmielewski (Olimpia Sztum), Marcin Malinowski (Ruch Ch.), Bartłomiej Kowalski (Polonia Bydgoszcz); **odchodzą:** Grzegorz Podstawek (KSZO Stasiak Celsa), Maciej Kalkowski (Lechia Gdańsk), Łukasz Stasiuk (Okęcie W-wa), Sławomir Kułyk (ŁKS), Bogusław Lizak (Unia Tczew), Robert Bubnowicz (szuka klubu), Michał Smarzyński (Ruch Ch.), Jacek Fojna i Krzysztof Kukulski (RKS Radomsko), Arkadiusz Kupcewicz i Artur Serocki (rezerwy);



GKS BEŁCHATÓW

przychodzą: Maciej Kaczorowski i Janusz Dziedzic (Pogoń Sz.), Dariusz

Pietrasiak (KSZO), Łukasz Adamski (Błękitni St.); **odchodzą:** Leszek Pokładowski (Pogoń Sz.);



JAGIELLONIA BIAŁYSTOK

przychodzą: Łukasz Zaluska

(Legia W-wa), Jacek Kocur (Miedź Legnica), Marcin Warakowski (FC Korsholm - Finlandia);

odchodzą:

Mariusz Bieńkowski i Kamil Ulman (Mlekovita Wysokie Maz.), Tomasz Walukiewicz (Warmia Grajewo), Łukasz Tupalski (Górnik Łęczna);



KSZO-STASIAK-CELSA OSTROWIEC ŚW.

przychodzą: Tomasz Dymkowski, Adrian Sobczyński,

Jaromir Wieprzęc i Grzegorz Sądowski (KSZO), Grzegorz Podstawek (Arka), Arkadiusz Maciejewski (Górnik P.), Arkadiusz Sojka (Karkonosze Jelenia Góra), Robert Gubiec (Polonia W-wa), Klaudiusz Łatkowski, Marcin Furtowicz, Radosław Mikołajek i Tomasz Wilk (KSZO); **odchodzą:** Robert Hyży (Tur Turek), Artur Halewiński (Górnik Ł.) i Piotr Bazler (Pelokan Łowicz), Krzysztof Janicki (Wołyń Łuck - Ukraina);



ŁKS ŁÓDŹ

przychodzą: Paweł Szwałdych (Cracovia), Sławomir Kułyk (Arka), Piotr Orliński (Świt N.D.M.), Tomasz Ko-

ściukiewicz (Concordia Piotrków Tr.), Michał Godras (Pogoń Sz.), Dariusz Kłus (Odra W.), Serb Andreas Stropak (Tornion Pallo 47 - Finlandia), Brazylijczyk Gleyton Barbosa (rezerwy 1 FC Nuernberg - Niemcy), Dariusz Rejer (Warta), Tomasz

Kuźkiewicz (Pogoń

Sz.), Piotr Rossow-

ki (Stal Głowno),

Nigeryjczy

cy Da-

mian Abe-

umni (Eny-

imba Aba-

Nigeria)

i Kelechi

O m e n u

(Enugu Ran-

gers Internatio-

nal - Nigeria),

Łukasz Pualuch

(Cracovia); **odcho-**

dzą: Piotr Duda (Wista Płock),

Karol Piątek (Cracovia), Sławomir

pach (Zagłębie L.), Rafał Dębiński

(Legia II), Bartosz Sobkowicz (Stal

G), Tomasz Staniszewski, Artur Na-

białek oraz Nigeryjczy

Kossi Asso-

uba i Kossi Sessou (szukają klubu),

Mariusz Zasada (Tur)



PIAST GLIWICE

przychodzą: Marcin Chyła (Górnik Zabrze),

Wojciech Kędziora (Car-

bo Gliwice), Jarosław Zadyłak

(Szczakowianka), Przemysław Wę-

gier (Radomsko), Marcin Kocur

(Walka Zabrze); **odchodzą:** Artur

Opeldus (Ruch Radzionków), Grze-

gorz Filipowicz (Carbo), Tomasz

Szeja (zmarł), Mariusz Komar (Polo-

nia Bytom), Adam Kryger (Rozwój K-

ce), Witold Czekański (Tur), Rafał An-

draszak (Górnik Z.)



**PODBESKIDZIE
BIELSKO-BIAŁA**

przychodzą: Marek Matuszek (Ruch Ch.), Bogdan Prusek (Groclin), Łukasz Błasiak (Szcakowianka), Sławomir Cienciata (Beskid Skoczów), Marcin Wojciechowski (Warta), Marcin Juszkiewicz (Dębica), Artur Rozmus (Włókniarz Kietrz), Arkadiusz Galewicz (Dozamet Nowa Sól), Litwin Andrej Szyło (Žalgiris Wilno - Litwa); **odchodzą:** Andrzej Sztapa i Grzegorz Bogdan (GKS Tychy), Mieczysław Sikora (Odra), Mariusz Jendryczko (szuka klubu), Tomasz Kazmierowicz (Stal G.), Łukasz Merda (Odra Opole.), Dawid Bułka (Odra), Paweł Stalmach (Górnik Jastrzębie) Damian Zdolski (Zagłębie S.);

**POGOŃ SZCZECIN**

przychodzą: Jacek Kubicki (bez klubu), Mariusz Masternak (Ruch Ch.), Dariusz Fabiniak (Arkonianka Szczecin), Brazylijczycy Learcio Lopez Agino i Mauro Sergio da Silva, Tomasz Kościukiewicz (Concordia), Leszek Pokładowski (GKS Bełchatów), Łukasz Trałka (rezerwy), Robert Śliwiński (Energetyk Gryfino); **odchodzą:** Maciej Kaczorowski i Janusz Dziezic (GKS Bełchatów), Michał Godras (ŁKS), Paweł Drumlak (Columbus Crew - USA), Artur Błażejowski (Ruch Ch.), Marcin Włodarczyk (Zagłębie L.), Łukasz Żebrowski (Gwardia Koszalin), Tomasz Kułkiewicz (ŁKS), Waldemar Grzanka (Po-

goń Staszów), Marcin Krysiński (Odra)

**POLAR WROCŁAW**

przychodzą: Przemysław Boldt (Widzew), Ireneusz Gortowski i Maciej Bielski (Śląsk) Artur Anioł i Grzegorz Faliński (Włókniarz Mirsk), Andrzej Polewczak (Gawin); **odchodzą:** Radosław Jasiński (Świt N.D.M.), Piotr Kluzek (Torgelower SV Greif - Niemcy), Marek Grabowski (Śląsk), Krzysztof Konon i Marcin Kruszelnicki (szukają klubu), Tomasz Pawlak (SV Salzburg - Austria);

**RKS RADOMSKO**

przychodzą: Sebastian Nowak (Aluminium), Tomasz Żelazowski (KSZO), Krzysztof Jabłoński (Chemik/Zawisza Bydgoszcz), i Jacek Fojna (Arka Gdynia), (Błękitni St.), (PKS Łany), Dragan Veljanović (Serbia i Czarna Góra), Litwin Nerijus Astrauskas (Švietis Wilno - Litwa), Czech Vítězslav Mooc (SK Hradec Králové - Czechy); **odchodzą:** Adrian Klepczyński (Stal Głowno), Sebastian Tomasiak (Chrobry Głogów), Marcin Markiewicz (Błękitni St.), Przemysław Węgier (Piast), Michał Osiński (Pelikan Ł.), Andrzej Dziuba (szuka klubu)

**RUCH CHORZÓW**

przychodzą: Marek Powiecko (Polonia Markłowice), Kamil Loch (Polonia B.), Łukasz Plewko (Chrobry), Piotr

Ćwielong (Stadion Śląski Chorzów), Dawid Kurzaczek (KS Myszków), Piotr Mosór (Widzew), Michał Smarzyński (Arka), Artur Kapela (Wisła P.), Mateusz Jaskólski (Ruch R.), Paweł Hajduczek (Polonia W.), Dominik Leszczyński (Olimpia Piekary), Łukasz Jeleń (Victoria Jaworzno), Artur Błażejowski (Pogoń Sz.); **odchodzą:** Piotr Bajera (Kolporter Kielce), Krzysztof Bizacki (Odra), Mariusz Masternak (Pogoń Sz.), Marek Matuszek (Podbeskidzie), Aaran Lines (Arka), Andrzej Krzęciesa i Damian Krajnowski (Ruch R.), Marcin Molek (Aluminium), Czech Frantisek Kundra (szuka klubu);

**SZCZAKOWIANKA
JAWORZNO**

przychodzą: Piotr Gierczak i Mandrin Piegzik (Górnik Z.), Kameruńczyk Ferdinand Chifon (Zorza Dobrzany), Brazylijczycy Julio Cesar (Clube de Regatas Flamengo Rio de Janeiro) i Nunes Bernardo (12 de Octubre FC); **odchodzą:** Łukasz Błasiak (Podbeskidzie), Krzysztof Przytuła (Cracovia), Janusz Wolański (Górnik Ł.), Jarosław Zadyłak (Piast), Marek Kubisz (Odra);

**TŁOKI GORZYCE**

przychodzą: Dariusz Solnica (Aluminium), Piotr Bański (KSZO), Krzysztof Sobieraj (AKS Busko Zdrój); **odchodzą:** Paweł Jakóbiak (Stal St. W.), Marcin Józefowicz (Grecja);

**ZAGŁĘBIE LUBIN**

przychodzą: Sławomir Pach (ŁKS), Słoweniec Jernej Jawornik (NK Smartno - Słowenia), Artur Januszewski (Wisła P.), Serb Nebojsa Jovovic, Michał Lewandowski (Błękitni St.), Błażej Teliowski (Lech Poznań), Marcin Włodarczyk (Pogoń Sz.); **odchodzą:** Jarosław Krupski (Arka), Adam Łagiewka (Polonia Słubice), Uros Predic (szuka klubu), Jakub Puchalski (Miedź), Krzysztof Ulatowski (Śląsk), Krzysztof Kazimierzczak (rezerwy);

Prostą czcionką transfery definitywne, pochyłą czcionką transfery planowane.

**KLUB DZIENNIKARZY
„POD GRUSZKĄ”****Restauracja**

zaprasza
do stylowych XIV - wiecznych
wnętrz z widokiem
na krakowski Rynek



W domowej atmosferze serwujemy fantazyjne dania kuchni polskiej i europejskiej.
W unikalnej scenerii organizujemy wesela, przyjęcia okolicznościowe, bankiety.

Restauracja „Pod Gruszką”, 31-011 Kraków, ul. Szepepańska 1
tel. (012) 422-88-96, fax (012) 421-02-42.



Ach, co to był za turniej! Opanowane miasteczko, wypełniona hala widowiskowo sportowa, emocje do ostatnich sekund! Warto

było jechać do Krzeszowic na czwartą edycję Cracovia Cup – turnieju prawdziwych kibiców.

Emocje rozpoczęły się już kilka dni przed turniejem. W Cafe Enigma Tomasz Siemieniec jako gwiazda wieczoru, rozdzielił wprawą ręką zespoły zgłoszone do turnieju na dwie grupy. O ironio, jako pierw-

GRUPA I:

Koło Sympatyków
Lech Poznań
Polonia Warszawa
Arka Gdynia
Czarni Jasło
GKS Tychy

GRUPA II:

Cracovia Nowa Huta
Oświecenia Cracovia
Stal Mielec
Korona Kielce
Sandecja
Viktoria Żiżków



sze wylosowane zostało Koło Sympatyków – organizator i gospodarz całej imprezy! Potem jednak wesołość ustąpiła miejsca emocjom, które rosły z każdą wylosowaną kulką. Koniec końców, możemy powiedzieć, że grupa pierwsza uznana została za grupę śmierci.

W grupie drugiej wystąpiła drużyna nadająca turniejowi rangi międzynarodowej, a jednocześnie niepowtarzalnego kolorytu. VIKTORIA ŽIŽKOV zapowiadała jednak skład, który – jak twierdzi Anton – jej przedstawiciel na Polskę, „ma za sobą więcej ustawek niż wspólnych meczów piłkarskich”. Faktycznie, forsowna podróż nocnym pociągami z Pragi i polskie piwo zmęczyły piłkarzy-czechów, jednak czesi-kibice swoimi wokalnymi popisami wywoływali nawet oklaski na trybunach! Konia z rzędem

„Oświecenia zwycięża po raz drugi”

Cracovia Cup II

temu kto pamięta aplauz za piosenkę na stadionie!

W trakcie turnieju można było nacieszyć oko szeregiem atrakcji. Wystąpił tajemniczy „Duo Baris”, można było obejrzeć w akcji chirliderki, wygrać koszulkę Tomka Rząsy w loterii fantowej, podziwiać umiejętności

a zaproszeni z poza Krakowa kibice przecierali oczy z niedowierzaniem. Trener Stawowy zaprezentował po kolei wszystkich piłkarzy którzy już w tym roku mają dla nas walczyć o I ligę, o czym kibice delikatnym songiem piłkarzom przypomnieli. Wszystkie zgłoszone zespoły stawiały się i z lepszym lub gorszym skutkiem walczyły o ostateczny sukces. O ile faza grupowa w zasadzie nie dostarczyła niespodzianek, bo faworyci stanęli na wysokości zadania, o tyle półfinały i finał mogły zadowolić najbardziej wyszukane gusta kibiców piłki halowej.

Po rozgrywkach grupowych w półfinałach spotkały się zespoły Arki Gdynia (I miejsce w I grupie) i Cracovia z Nowej Huty (Wicemistrz II grupy). Arka zwyciężyła pewnie 4:1 i spokojnie czeka na drugiego finalistę. A drugi półfinał to prawdziwa wojna nerwów, zwłaszcza w II połowie. Koło Sympatyków przegrywało już 3:0. Jednak w drugiej połowie nasi chłopcy wykrzesali z siebie resztki siły i ambicji by w szalonej pogoni doprowadzić do wyniku 3:2. Oświecenia nie mogło być pewne swego. Była nawet wyśmienita okazja na wyrównanie, ale niestety – zawiodły nerwy. W ostatnich sekundach Oświecenia ustaliło wynik na 4:2 i po dwudziestominutowym dreszczowcu stanęło przed Arką na drodze po Puchar.

W rozegranym niemal z marszu meczu o III miejsce bardziej zmotywowani okazali się gospodarze turnieju, którzy mimo zmęczenia, zafundowali sobie zaszczytne trzecie miejsce „na pudło”, ogrywając Nową Hutę 4:0.

grup młodzieżowych Cracovii, ale największym hitem i niewątpliwą przyjemnością dla zebranych była wizyta całej piłkarskiej drużyny Cracovii wraz ze sztabem szkoleniowym! Takich gości mało kto się spodziewał,



GREEK TRADE SPÓŁKA Z O.O.

- Przetwory owocowe i warzywne w opakowaniach detalicznych
- Komponenty dla cukiernictwa i gastronomii
- Półprodukty do produkcji dżemów, soków, napojów, wsadów do jogurtów i lodów
- Import świeżych owoców i warzyw
- Eksport artykułów spożywczych

Zapraszamy do naszych hurtowni:

Kraków
ul. Christo Botewa 32
tel. centrala: 012 651 10 50
fax. centrala: 012 651 10 60
biuro@greektrade.com.pl

Wałbrzych
Ul. Wrocławska 130
tel/fax: 074 840 82 25
tel: 074 840 82 26
walbrzych@greektrade.com.pl

Pabianice
Porszewice 18s
tel/fax: 042 211 45 12
tel: 042 211 50 88
porszewice@greektrade.com.pl

I wreszcie przyszedł czas na finał. Stał on na bardzo wysokim poziomie. Pierwsza prowadzenie objęła Arka. Jednak w dramatycznej walce Oświeceniacy wyrównali. Po chwili akowcy przegrywali już 2:1, ale nie odpuszczali i zadali cios wyprowadzający na remis. Wojna nerwów trwała i gdy wszyscy już zastanawiali się, kto pierwszy będzie strzelał karne, „petarda” kapitana drużyny z Krakowa, z lewej strony boiska na 15 sekund przed końcem meczu wywołała eksplozję radości wśród krakowskich fanów. Gdy Arka wznawiała grę miała ledwie 13 sekund na zdobycie bramki, ale mimo potężnych strzałów z dystansu nie zdołali wyrównać. I tak Oświeceniacy po raz drugi z rzędu zaśpiewało: „Puchar jest nasz, ten Puchar do nas należy, nie damy nikomu weźmiemy do domu, ten Puchar do



nas należy!!!”. Dodajmy jeszcze, iż najlepszym bramkarzem turnieju został arkowiec Kamil Biecke, najlepszym zawodnikiem turnieju Łukasz Wołczyk a królem strzelców niesamowity tego dnia Marcin Domagała, który zdeklasował resztę rywali, zdobywając 17 bramek!!!

... co z boiska i trybun miał przyjemność obserwować i przekazać wam - Craco i Biuletyn Informacyjny Koła Sympatyków „Teraz Pasy” WWW.TERAZ.PASY.NET

Dziękujemy za przybycie i niezapomniane emocje wszystkim goszczonym na turniej drużynom. Specjalne podziękowanie należy się też Prezesowi Koła Sympatyków i jednocześnie pomysłodawcy całej imprezy, Kazimierzowi Telefinowi, oraz Pawłowi Tarnowskiemu, naszemu stadionowemu spikerowi, który w znaczący sposób pomógł nam organizacyjnie.

Craco

Młodzi zwycięzcy



Młodzi piłkarze Cracovii nie próżnowali w okresie zimowej przerwy. Trampkarze Cracovii prowadzeni przez Piotra Góreckiego zajęli II miejsce w IX Turnieju Halowej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Miasta Limanowa. Cracovia po porażce 1:2 z późniejszymi zwycięzcami turnieju Słowakami z Dolnego Kubina, zremisowali 3:3 z Reprezentacją Podhalańskiego Związku Piłki Nożnej i wygrali 6:0 z gospodarzami Limanową. Krzysztof Postek z Cracovii został wybrany najlepszym bramkarzem turnieju.

Ta sama drużyna zwyciężyła w turnieju piłki nożnej trampkarzy starszych - rocznik 1989 o puchar Wójta Gminy Nowe Brzesko. Zawodnicy „Pasów” pokonali Nadwiślankę Nowe Brzesko 6:2, Armaturę Kraków 4:0 i zremisowała 0:0 z Górnikiem Wieliczka

Młode Pasy wystąpiły w składzie:

Postek, Dzwonek, Żurek, Wrona, Hejnar, bracia Osuch, Pacuła, Marcinus, Grzesiak, Tomkowiak, Obrzut

Trampkarze prowadzeni przez Marcina Sadko zajęli IV miejsce w II Międzynarodowym Turnieju Halowym „Orlików r. 1993” im. Ks. M. Chmielowskiego w Chełmie. Młodzi piłkarze pokonali Stal Rzeszów 2:1, Łuck z Ukrainy 2:1, Kolportera Kielce 2:1, zremisowali z Jedyką Krasnystaw 2:2 oraz ulegli

Wisłtce Puławy 1:2, Niedzwiedkowi Chełm 1:3 (zwycięzca turnieju), Sandecji 0:3 i Kiko Zamość 2:3. Najlepszym zawodnikiem drużyny uznano Damiana Muniaka, który zdobył 7 goli.

Skład Cracovii - Krzanowski, Sarga, bracia Herdecy, Muniak, Potańczyk, Ostrowski, Prochal, Mazanek, Nasiadka, Nawrocki, Stolarski.

Juniorzy Cracovii Mirosława Hajdy wystąpili w XV Halowym Turnieju Juniorów Młodszych o Puchar Stowarzyszenia „Inicjatywa Lokalna” w Białej Podlaskiej. Wystąpiły w nim dwie drużyny Cracovii. Druga ekipa Pasów triumfowała w turnieju, odnosząc zwycięstwa nad TOP 54 B 7:0, Hetmanem A 3:1, Wieniawą A 4:0, Piastem B 2:0, zremisowała Górnikiem A 3:3, by w półfinale pokonać w rzutach karnych 2:0 Top 54A (1:1) i w finale wygrać z Hetmanem Białystok A 4:0.

Cracovia „B”: Baliga, Gudź, Juraszek, Piątek, Sacha, Stepiński, Waksmundzki, Wirga. Trener: Mirosław Hajda.

Najlepszymi strzelcami turnieju z 8 trafieniami byli: Paweł Sacha i Marcin Stepiński z Cracovii B. Najlepszym zawodnikiem turnieju został wybrany Rafał Gudź, a najlepszym napastnikiem Paweł Sacha.

Oby tak dalej.

milan

TWOJE BEZPIECZEŃSTWO GWARANTUJE

SUPOBER

Autoryzowany Serwis Gaśnic • Ochrona P.POŻ i BHP

Usługi: przeglądy, konserwacja, naprawa gaśnic, pomiary hydrantów, opracowanie instrukcji bezpieczeństwa pożarowego, szkolenia BHP i P.POŻ, doradztwo i wyposażenie zakładów w podręczny sprzęt gaśniczy.
Handel: gaśnice i agregaty, urządzenia gaśnicze, znaki ewakuacji i P.POŻ, instrukcje BHP, węże i armatura pożarnicza, agregaty prądotwórcze, szafki, koce, apteczki oraz inny sprzęt P.POŻ. i BHP

Kraków, ul. Kapelanka 11
tel./fax (012) 269 21 60
kom. 0602 374 014
www.suober.pl
e-mail: biuro@suober.pl



✓ **PODUSZKA – 35 pln**



CRACOVIA 1906
WŁAŚCIWA STRONA BŁON

▲ **SZALIKI – 25 pln**



▲ **RĘCZNIKI – 40 pln**



◀ **KARTY: TALIA 24 – 5 pln**
TALIA 55 – 7.50 pln



▲ **CZAPKA – 20 pln**



▲ **POLARY – OD 90 pln**



▲ **SZLAFROK – 100 pln**



◀ **SZALIK BARWY – 25 i 35 pln**

Zapraszam po
 pamiątki do sklepiku
 na ulicę Wielicką
 od 10⁰⁰ – 17⁰⁰

✓ **BRELOCZKI – od 7 pln**



▲ **MASKOTKI – OD 30 pln**

**HITEM OSTATNICH DNI
 JEST PASIACKA POŚCIEL – OD 90 pln**



▲ **Nasza MADZIA – bezcenna**

Uwaga! Tylko punkty posiadające
 certyfikat (obok) mogą legalnie
 sprzedawać pamiątki Cracovii.
 Kupuj tylko w autoryzowanych
 punktach! Żądaj okazania certyfi-
 katu!

LISTA PUNKTÓW:

1. Alga
2. Enigma
3. Kawiarnia „Pod Miastem” vis a vis „Baraczków”
4. Sklep „Beauty” Hotel Cracovia
5. Kiosk na Placu Mariackim 8
6. Stoiska na „Tandecie” i „Tomeksie”, ale tylko te posiadające certyfikaty
7. Kiosk, ul. Wybickiego 14
8. **Stoiska z pamiątkami w Tesco i Carrefour Czyżyny**
9. Sklep „Olimpijczyk” Skawina
10. Wypożyczalnia tyżew przy lodowisku



Kraków, dnia 21 października 2003

CERTYFIKAT

FHU „OK-Sport” mieszczący się w Krakowie przy ul. Bałuckiej 321 oznaczona nr NIP 677-21-07-568 posiada od dnia 21 października 2003 do dnia 21 stycznia 2004 prawo do przygotowania i sprzedaży

„AUTORYZOWANY SPRZEDAWCA PAMIĄTEK CRACOVII”

Właściciel punktu sprzedaży pamiątek oznaczonych w opisie osobnym „Białym”, w oparciu o zgodę władz klubowych i Urzędu Patentowego RP pod numerem 16 892 oraz znakami towarowymi „KS Cracovia” w oparciu o raporty znaków towarowych Urzędu Patentowego RP pod numerem 170 834.

PREZES ZARZĄDU

Włodzisław Jędrzejko

Wiceprezes Zarządu

Jakub Talar



Ostatni sprawdzian

Tydzień przed inauguracją wiosennej rundy II ligi Cracovia zmierzy swe siły z pierwszoligową Odrą Wodzisław. Drużyna ta co rok jest skazywana na degradację do II ligi, co rok pozbywa się najlepszych zawodników (żeby tylko wymienić ostatnie straty – Robert Górski, Marcin Nowacki, Radim Sablik, Piotr Rocki), a mimo to nie tylko utrzymuje się w piłkarskiej elicie, ale nawet pod okiem jednego z najzdolniejszych polskich trenerów Ryszarda Wieczorka walczy o czołowe miejsca w ekstraklasie.

Prezesem klubu jest były prezydent Wodzisławia Ireneusz Serwotka, stąd też wydatna do niedawna pomoc miasta min. w rozbudowie i utrzymaniu stadionu. Bardzo interesującym pomysłem prezesa Odry, był start piłkarzy wodzisławskich w wyborach samorządowych, nota bene z sukcesem. Jego prawą ręką do niedawna był Edward Socha, pełniący funkcję managera, ale pomimo wstępnych rozmów z krakowską Wisłą, wydaje się, że przejdzie on do warszawskiej Legii.

Klub powstał w 1922r. Gdy grupa miejscowych działaczy, entuzjastów piłki nożnej założyła klub sportowy „ODRA” Wodzisław Śl. Inauguracyjny mecz rozegrano na łące przy Leśnicy w miejscu gdzie obecnie znajduje się Stadion MOSiR'u, kiedyś nazywany „Aleja” – to od istniejącej tu wówczas alei akacyjnej.

Do roku 1977 GKS Odra występowała w niższych klasach rozgrywkowych, by w tymże awansować do II ligi. Najbardziej znanym piłkarzem tamtych czasów był późniejszy etatowy obrońca Górnika Zabrze i reprezentacji Polski Stanisław Oślizło.

4 lutego 1992 roku na Nadzwyczajnym Zebraniu Klubu doszło do kolejnej zmiany nazwy na Miejski Klub Sportowy „ODRA” Wodzisław Śląski. W sezonie 1995/96 Odra trenowana przez Mariana Bochynka (z Ryszardem Wieczorkiem w składzie, nazywanym „Platinim”) pierwszy raz w swojej historii awansowała do I ligi. Już w pierwszym swym sezonie w I lidze „Odra” zajęła 3 miejsce, zyskując tym samym prawo gry w pucharze UEFA. Do dnia dzisiejszego jest jak dotychczas największy sukces klubu z Wodzisławia.

Do najlepszych zawodników wywodzących się z Odry oprócz wspomnianych po-

wyżej należy na pewno zaliczyć Ryszarda Stańka, Pawła Sibika, Michała Chałbińskiego, Mariusza Nosala czy obecnego kadrowicza Mariusza Rasiaka.

W obecnym sezonie najlepszymi strzelcami są Nosal i Nowacki, którzy strzelili po 3 bramki, ale obaj najprawdopodobniej nie zagrają już na wiosnę w Wodzisławiu. Oprócz nich do wyróżniających się zawodników należeli bramkarz Marcin Bęben, obrońcy Robert Górski i Radim Sablik (obaj już w Groclinie), pomocnicy Kwiek, Radzewicz i Sokołowski (niedoszły piłkarz Pasów). Na wiosnę klub opuszczą prawdopodobnie Cios (Świt N.D.M.), Maśłowski (Widzew Łódź), Nowacki (Groclin), Pluta (GKS Katowice). Drużynę zaś prawdopodobnie wzmocnią Bizacki (Ruch Ch.), Krysiński (Pogoń S.), Kubisz (Szczakowianka), uczestnik Mistrzostw Świata Sibik (Apollon N.), Siklic i Woś – kiedyś już zawodnik Odry i radny Wodzisławia (obaj Groclin), brat reprezentanta Polski Adriana Sikory Mieczysław (Podbeskidzie), Szary (Włókniarz K).

hala



Polar Wrocław

Inauguracja wiosny



Pierwszym przeciwnikiem Cracovii w rundzie rewanżowej II ligi będzie Zakładowy Klub Sportowy Polar Wrocław. Drużyna ta zajmuje po rundzie jesiennej zajmuje 14 miejsce z dorobkiem 13 punktów. Na co dzień zespół występujący na obiekcie mogącym pomieścić 2000 widzów podejmie „Pasy” na Stadionie Olimpijskim przy sztucznym świetle, gdzie na co dzień występuje Śląsk Wrocław.

W przerwie zimowej zaszły pewne zmiany, trenerem zespołu został Marian Putyra. Drużynę najprawdopodobniej opuszczą Radosław Jasiński, Krzysztof Konon, Piotr Kluzek, Krzysztof Kluzek, Marek Grabowski i najlepszy strzelec zespołu Tomasz Pawlak (7 bramek). Ze wzmocnień warto odnotować przyście Boldta z Widzewa Łódź i Gortowskiego ze Śląska Wrocław. Przed drużyną postawiono cel obronienia się przed spadkiem, co nie będzie łatwe, jeśli wziąć pod uwagę ruchy kadrowe.

Zakładowy Klub Sportowy Polar powstał w 1947 roku, gdy został powołany do życia pod nazwą Stal Zakrzów (od wrocławskiego osiedla). skupia obecnie cztery sekcje sportowe: piłka nożna, hokej na trawie kobiet, szachy i brydż sportowy. Cały kompleks Polaru położony jest na peryferiach Wrocławia, wśród łąk i lasów...

Największe sukcesy sportowe są dziełem nie piłkarzy, a drużyny żeńskiej hokeja na trawie – óciokrotnie zdobyła tytuł Mistrzyń Polski. Piłkarze aż do połowy lat dziewięćdziesiątych nie mieli się specjalnie czym pochwalić, walcząc bądź o awans do III ligi, bądź o utrzymanie się w tej lidze. Dopiero w sezonie 1997/98 piłkarze włączyli się nie tylko do walki o II ligę, ale także udanie zaprezentowali się w centralnych rozgrywkach Pucharu Polski. Rok później pod wodzą trenera Grzegorza Kowalskiego zespół już awansował do II ligi, gdzie największym sukcesem było dwukrotne zajęcie 9 miejsca. Dużym sukcesem było osiągnięcie 1/4 finału Pucharu Polski w sezonie 2002/03, gdzie Polar, po wyeliminowaniu Amiki, uległ Widzewowi.

Dwukrotnie już próbowano doprowadzić do fuzji Polaru ze Śląskiem, ale za pierwszym razem sprzeciwili się temu sami piłkarze, za drugim kibice.

milan

kompleksowa obsługa reklamowa

studio reklamy nie-banalnej

(12) 416 24 19
0 695 589 791

www.reklama.pds.pl



katalogi
foldery
ulotki
plakaty
wydruki wielkoformatowe
teczki firmowe
papier firmowy
wizytówki
gazetki firmowe
projekty okolicznościowe
kalendarze firmowe na 2004 rok

fotografia (analogowa i cyfrowa)
katalogowa
studyjna
reprodukcje
reportaż

strony www
serwisy internetowe
sklepy internetowe
prezentacje multimedialne na CD
wizytówki internetowe

GABINET STOMATOLOGICZNY



lek. stom. Michał Sowa
lek. stom. Andrzej Bill

PEŁNY ZAKRES LECZENIA M.IN.:

- PROTETYKA ● CHIRURGIA
- ORTODONCJA ● RENTGEN

WIELICZKA, ul. Szpunara 24a
Gabinet czynny: pon.-pt 9⁰⁰-21⁰⁰, sob. 9⁰⁰-13⁰⁰
tel. 291-55-45, www.stomatolog.biz.pl

5% rabatu

„WYSPA SKARBÓW”

Meble używane
z Niemiec i
Holandii.
Centrum
Handlowe Świt
os. Teatralne 10



drukarnia
SKLENIARZ

30-133 Kraków, ul. J. Lea 118
tel. (012) 637 32 70, 637 31 27, fax (012) 637 80 02

Doncaster Rugby Football Club

Pasiaści rugbiści



Do tej pory w tej rubryce były przedstawiane głównie znane kluby piłkarskie. Tym razem bohaterem niniejszego tekstu będzie również pasiasty klub, tyle tylko iż kładący nacisk na grę jajowatą piłką – rugby. Doncaster Rugby Football

większym w Yorkshire i odnoszącym sukcesy w pucharach.

DRFC rozpoczął rozgrywki ligowe w rugby od Yorkshire Two, ale 2 sezony później awansował do Yorkshire One. W tym samym czasie drużyny młodzików uczestniczyły w czterech kolejnych finałach Pucharu Hrabstwa, dwukrotnie je wygrywając. Te wydarzenia spowo-



Sezon 1996/97 jest uważany za przełomowy dla klubu. Do sprowadzonych wcześniej zawodników (wśród nich David S Fairclough – kapitan drużyny od 5 lat). Dotychczasowy trener Paul Morris został Dyrektorem klubu, który wszedł w erę profesjonalizmu zatrudniając min. Eks-gwiazdę West Hartlepool i North of England Kevin'a Westgrath'a Menadzera. Od tego czasu klub stopniowo pnie się w hierarchii rugby na Wyspach, awansując do Thwaites North One i zdobywając Intermediate Cup oraz awansując do finału Pucharu Yorkshire. W sezonie 1997/98 osiągnęli drugą pozycję w Thwaites North One mając taką samą ilość punktów jak zwycięzcy New Brighton, który miał lepszą różnicę małych punktów. Klub osiągnął czwartą rundę Tetley Bitter Cup oraz finał Pucharu Yorkshire. Kolejny sezon to awans do National Leagues (rozgrywki centralne). Po kilku latach sprowadzania zawodników, obecnie DRFC prowadzi politykę budowy drużyny w oparciu o wychowanków, wielu obecnych zawodników wywodzi się z drużyn juniorów. Dzięki temu DRFC zaoszczędził duże kwoty oraz awansował do National Division Two w 2002. DRFC cały czas urasta w siłę.

hala



Club powstał w 1875 roku, jest organizacją wielosekcyjną (posiada także drużynę piłki nożnej, nie odgrywającej większej roli), ale największe sukcesy notowano w rugby. Początkowo występował pod szyldem Northern Union Club, by w latach 20-tych poprzedniego stulecia przybrać obecną nazwę, a 30 lat potem (po wielu latach tułaczki po różnych stadionach) przeniósł się do obecnej siedziby przy Armthorpe Road. Początkowo mieściło się tam pojedyncze boisko, ale z biegiem czasu dobudowano budynki klubowe, kolejne 2 boiska, sala gimnastyczna. Zostały wybudowane kryte trybuny i zainstalowano oświetlenie.

Przez wiele lat rugbiści DRFC byli przeciętną drużyną w hrabstwie Yorkshire. Pierwszy prawdziwy sukces przyszedł w 1979 roku kiedy wygrali rozgrywki swojego hrabstwa o Tarczę Yorkshire. Od tego czasu klub rozwinął się do dzisiejszych rozmiarów, posiadając ponad 400 członków, stając się naj-

dowały przyjęcie przez klub zasady polityki "rozwoju", które istnieją do dnia dzisiejszego. Polityka ta odniosła wielki sukces, klub osiągnął 3 kolejne awanse i w rezultacie został przesunięty z Yorkshire One do regionalnej ligi North Two.





Producent odzieży sportowej poleca:

 **profesjonalne stroje
meczowe i treningowe**

 **dresy**

 **ortaliony**

 **getry**

Przedstawiciele na terenie Małopolski:

KRAKSPORT
31-564 Kraków
Al. Pokoju 32

SPORTTIW
30-063 Kraków
Al. 3 Maja 7

www.vigo-sport.pl



◆ Usługi finansowe ◆ Usługi projektowe ◆ Nieruchomości ◆ Inwestycje

EURO FINANSE

PL. NA STAWACH 3

30-107 Kraków

LEASINGI:

- NIERUCHOMOŚCI
- ŚRODKÓW TRANSPORTU
- MASZYN, LINII TECHNOLOGICZNYCH
- PRZEDSIĘBIORSTW
- ZWROTNE

KREDYTY:

- DLA OSÓB
- DLA FIRM
- HIPOTECZNE

DODATKOWO:

- PROJEKTY BUDOWLANE
- LEGALIZACJA INWESTYCJI
- POZYSKIWANIE NIERUCHOMOŚCI

Skorzystaj z naszych usług... i strzel gola konkurencji!

tel. 421 31 10, 421 30 22, fax. 422 13 60,
tel.kom. 501 702 686, 501 380 999, 501 433 489



Rozwiązania COMARCH-CDN przeznaczone są zarówno dla średnich i dużych przedsiębiorstw: systemy **CDN Egeria** i **CDN XL** oraz dla małych i średnich firm: **CDN OPT!MA** oraz **CDN Klasyka**.

CDN
egeria

- najbardziej poszukiwany system do zarządzania
(wyróżnienie przyznane dla podsystemu Zarządzanie Personelem przez Instytut Zarządzania)

CDN
XL

- najchętniej kupowany system ERP dla średnich i dużych przedsiębiorstw
(na bazie Microsoft SQL Server 2000, Puls Biznesu - 12 marca 2003, nr 50)

CDN
OPT!MA

- jedyny zintegrowany system dla małych i średnich przedsiębiorstw

CDN
klasyka

- doskonały system o niskich wymaganiach sprzętowych

COMARCH-CDN

**Rozwiązania dla ludzi
oprogramowanie dla firm**

*P*anie Profesorze Gaberle,

Mniemam, a potwierdzają to „słuchy chodzące po mieście”, że jest Pan zdecydowanym zwolennikiem radykalnej walki z pedofilią, poprzez zmianę przepisów prawa karnego. Oczywiście, poprzez drastyczne obniżenie wieku... ofiar inkryminowanych czynów. To też jest metoda! Niestety – zboczenie, któremu Pan ulega – mianowicie: masochizm, jest co najwyżej „niedokuczliwą dewiacją seksualną”. Bo czyż nie jest przejawem Pańskiego masochizmu oddawanie się z lubością lekturze tegoż forum (Cracovii dop. redakcji), do czego Pan się tak ochotnie przyznaje na łamach „Gazety Krakowskiej”?

Jako karnista, być może oświeci mnie Pan – czy podlega karze świadome szerzenie kłamstw? Również poprzez szerzenie półprawd bądź przemilczenia.

Pisze Pan: „Nie jest tajemnicą, lecz faktem przemilczanym przez zwolenników Cracovii, piasutowanie prezesury w tym klubie przez sekretarzy wojewódzkich PZPR oraz Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa”. A czyż ktoś kiedykolwiek temu zaprzeczał? Ale widzi Pan – byli sekretarze i PIERWSI SEKRETARZE. Ci przez Pana wymienieni rzeczywiście zasiadali we władzach Cracovii, ci przypomniani przez mnie (zazwyczaj w towarzystwie sekretarzy odpowiedzialnych za sprawy ideologiczne) – zasiadali we władzach GTS-u. Przykład choćby z ostatnich lat istnienia PRL-u... kimżesz był tow. Szczurowski wobec tow. tow. Gajewicza i Czepiela? A czymżesz były tzw. „organa przedstawicielskie” (np. Rada Miasta Krakowa) wobec mianowanych Prezydentów Miasta? Co miał – w okresie schyłkowym PRL-u – do powiedzenia Kozub przy Salwie? Więc nie oszukujmy się, nie „przemilczujmy”. Tym bardziej, że prawdą oczywistą jest też to, że we władzach ukochanego przez Pana klubu „z urzędu” zasiadali: szef wojewódzki MO, szef wojewódzkiej SB, a czasem udawało się, że i wiceminister MSW.

Pisze Pan: „Cracovia należała do „pionu spółdzielczego” i z tego tytułu ściągala haracze z wszystkich spółdzielni”. Słowo „haracz” w ustach profesora prawa karnego? Ale... niech tam. Zapewne wie Pan (jeżeli nie, to niech Pan popyta kolegów), że sama idea spółdzielczości, istnienie spółdzielni (w ich karykaturalnej za PRL-u formie) było bardzo bolesnym dla ówczesnych włodarzy partii i rządu. Utopienie Cracovii w ten „pion” nie oznaczało niczego innego jak skazanie tegoż klubu na ciągłe niedomagania finansowe (choćby poprzez inne przepisy prawne i finansowe w spółdzielniach obowiązujące). Tylko dzięki oddaniu ludzi, którzy wówczas w tych spółdzielniach pracowali – częstokroć jako „zsyłka” te posady traktowanymi były – czasami jakobyś dodatkowy grosz wpadał do klubu z siedzibą na ul. Manifestu Lipcowego.

I wchodzimy w temat: „Sokół”. Owszem, budynek ten przypadł Cracovii, która jednocześnie straciła na rzecz socjalistycznego państwa budynki na terenie miasta, które były jej własnością. Działo się to na zasadzie podobnej do przejmowania przez PAX-owskie „Inco – Veritas” prywatnych przed wojną fabryczek. Lepiej dać „kolaborantom” niż przejmować całość...

Tylko takie dwie uwagi drobne:

– Cracovia oddała budynek „Sokoła” następcom prawnym, a Cracovii jej przedwojennego majątku nie zwrócono,

– inny klub krakowski miał w tym czasie budowane hale, budynki i całą infrastrukturę z pieniędzy jednego z podstawowych resortów PRL-u.

Owszem Panie Profesorze, czasem my kibice Cracovii podmalowujemy konterfekt naszego klubu. Ale proszę mi wierzyć, jest to lepsze niż konieczność operacji plastycznej, jakiej Pan i kibice innego klubu muszą się poddawać, by móc spojrzeć w lustro.

Leszek Wyrobiec

COMARCH

SYSTEMY INFORMATYCZNE

Wydawca: Stowarzyszenie
„Cracovia – Grupa 100”

Redaktor odpowiedzialny: Robert Halastra

Skład redakcji: Bartłomiej Juszcak, Marcin Karwiński, Adam Olszowski,
Bartłomiej Bil, Piotr Doległo, Krzysztof Sabor, Filip Keith, Marek Pampuch

Fotoskład: Ryszard Wachel **Projekt plastyczny:** Ryszard Szokalski

Foto: Bartłomiej Bil, Maciej Gillert, Aleksander Pułczyński, Stanisław Malec

Korespondencję prosimy kierować na adres klubu: Miesięcznik „Pasy”, MKS Cracovia,
ul. Kraszewskiego 33, 30-110 Kraków, e-mail: posy@cracoviakrakow.com

Miesięcznik „PASY” kupisz: „Pub Enigma”, ul. Miodowa 44, Pub „Wilcza Jama”, ul. Klonowica 2, kiosk
ruchu Rondo Mateczny (kierunek Wola Duchacka), MKS CRACOVIA, ul. Kraszewskiego 33, Sklep wielo-
branżowy ul. Na Kozłowiec 18b, Wieliczka - ul. Dembowskiego (parking główny obok restauracji „U Kniży”)

KONTO GRUPY 100

MILLENNIUM BIG Bank S.A.

nr 95116022020000000033392702

PRENUMERATA

„PASÓW”

Wszelkie wpłaty (na „czerwonych prze-
kazach”) oraz pytania kierujcie do nasze-
go przedstawiciela:

Adam Olszowski, tel. 0602 64 89 33,
e-mail: a.olszowski@cracovia.krakow.pl

Egzemplarze pojedyncze – TYLKO 5
zł/szt. (+ 4 zł za każdy list polecony).

Można zamawiać wysyłkę hurtem.

ROBAN

Tanie zakupy...

Nasze sklepy:

Kraków

ul. Rynek Podgórski 15 – pow. 120 m²,
tel. (12) 2961996

ul. Słomiana 17 – pow. 160 m², tel. 0 605415507

os. Kościuszki 65 – pow. 170 m², tel. (12) 2940694

ul. Jabłonowskich 9 – pow. 180 m², tel. (12) 4300987

os. Teatralne 19 – pow. 900 m²,

tel. (12) 6855717, 6805320

os. Piastów 41 – pow. 80 m², tel. 0 605914136

ul. Komandosów 1 – pow. 150 m², tel. 0607663410

os. Oświecenia 21 – pow. 70 m², tel. 0609126145

ul. K. Wielkiego 60 – pow. 250 m², tel. (12) 2945505

ul. Rakowicka 12 – pow. 200 m², tel. 0 607083400

ul. Długa 50 – 120 m², tel. (012) 4233226

Olkusz

ul. K. Wielkiego 12 – pow. 250 m², tel. (32) 2670696

ul. Sławkowska 5 – pow. 150 m², tel. 0 605415508

Nowy Sącz

ul. Sobieskiego 24-MERKURY – pow. 250 m²,
tel. (18) 5475157

ul. Długosza 73 – pow. 400 m², tel. 0609817276

ul. Lwowska 70a – pow. 80 m², tel. 0 605557250

Limanowa

ul. Jana Pawła II 30 – pow. 50 m², tel. 0 605570493

Rabka

ul. Kliszczaków 1 – pow. 180 m², tel. (18) 2670696

Skawina

ul. Rynek 8 – pow. 140 m², tel. 0 607083402

Bochnia

ul. K. Wielkiego 24 – 200 m², tel. 0691729139

Proszowice

al. 3-go Maja 74 – pow. 250 m², tel. 0 691729129

Aktor

Strzeliłem bramkę nosem



- Całe Twoje twórcze życie poświęciłeś teatrowi. Jaką drogę przeszedłeś, aby tam kreować wspaniałe role?

- Wyrastałem w atmosferze umiłowania teatru. Mój ojciec, zawodowy oficer Wojska Polskiego, występował w Teatrze Amatorskim, w którym grała także moja matka. Uczestniczyłem jako widz w przedstawieniach. W domu toczyły się dyskusje o teatrze, kreowanych rolach.

Trudno się dziwić, że zostałem aktorem. W roku 1947 zostałem przyjęty do Szkoły Aktorskiej. Miałem tam znakomitych kolegów: Tadeusza Łomnickiego, Staszka Żaczka, Kazimierza Mikulskiego. A potem przyszła praca min. w Teatrze im. Juliusza Słowackiego.

- W Twojej karierze był ciekawy epizod, a mianowicie kreowanie roli Gzysików, wraz z Wikto-rem Sadeckim, nota bene zwolennikiem Wisły. Ty zawsze sympatyzowałeś z Cracovią, jak zatem układała się Wasza współpraca?

- Z Wikto-rem tworzyliśmy duet bardzo ciekawy, min. z tego powodu, że on był wysoki a ja niski. Wiktor miał specyficzny basowy głos. Wspólnie tworzyliśmy takie śmieszne postacie krakowskich Gzysików. Dziś jeszcze starsi ludzie, gdy mnie spotykają, mówią: „O Gzysik, jak się Pan ma?” Wiktor był kibicem Wisły, ja Cracovii i to głównie dzięki ojcu, który także był kibicem „Pasów”. Gdy chodziliśmy na mecze i Wisła strzelała bramkę Cracovii, Wiktor z chorągiewką Wisły w ręce (ja z chorągiewką Cracovii) mówił: „Marysiu, nie martw się, na pewno wyrównają”. To było kibicowanie!

- Kiedy i w jakich okolicznościach zostałeś zwolennikiem Biało-czerwonych i czy warto było?

- Był kiedyś taki mecz, podczas którego gracz Wisły kopnął zawodnika Cracovii. Wówczas wyzwolił się u mnie senty-

ment dla tego kopniętego. Bardzo się cieszę, że ten sentyment trwa i że jestem kibicem Cracovii. Dzisiaj mnie kibicowanie po prostu nie odpowiada. To jest tylko sport, na świecie dzieją się straszne rzeczy, a okazuje się, że na stadionie także. Dla mnie jest to nie do przyjęcia. Dlaczego nie

można kulturalnie kibicować?

- Czy warto było zostać sympatykiem „Pasów”?

- Tak, warto było, tak jak zostałem wier-

ny Teatrowi Słowackiego, tak pozostałem wierny Cracovii i tego nie zmienię. Gdy w Słowackim działo się niedobrze, Stanisław Radwan zaproponował mi, abym przeszedł do Teatru Starego. Ja mu wtedy odpowiedziałem, że z tonącego okrętu tyl-

ko szczury uciekają. Tak zostałem sympatykiem Teatru Słowackiego i Cracovii.

- Co sprawiło Ci największą satysfakcję artystyczną i sportową?

- Te wszystkie nagrody, nie medale, dla aktora to coś pięknego, a sportowe? Byłem zawodnikiem drużyny aktorów, którzy grali z dziennikarzami - oni nas oszukiwali, bo podstawiali prawdziwych zawodników grających gąździ w Rudawie. Jak do tej pory mam strzelonych piętnaście bramek, w tym jedną strzeloną nosem, gdy leżałem na murawie. To były wesołe mecze, podczas jednego z nich na stadionie Cracovii przybyło blisko 10 tysięcy widzów, prowadził je z humorem Tadeusz Oszast i Bruno Miecugow. Dziś takich meczów się nie ogląda... Warto dodać, że mu aktorzy graliśmy w pasiastych koszulkach Cracovii.

- Czego można Ci życzyć?

- Zdrowia!!! Bo jak będę miał zdrowie, będę mógł przychodzić na mecze Cracovii i wypić kawę na spotkaniach seniorów. Chciałbym bardzo, aby ktoś zajął się wychowaniem naszych kibiców.

- Dziękuję za rozmowę. Życzymy wszyscy Marianowi Cebulskiemu zdrowia, zdrowia i jeszcze raz zdrowia.

Rozmawiał: Seweryn Ratajczak

Marian Cebulski ur. 21 marca 1924 roku, aktor teatralny i filmowy, 150 ról teatralnych i 38 filmowych, obecnie pracujący w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, kibic Cracovii i członek Rady Seniorów

F.H. „AGNES”
galanteria skórzana hurt - detal

tel. 0501 530 950

Kraków, ul. Kalwaryjska 14

Kraków, ul. Zwierzyniecka 25

Kraków-TOMEX, ul. Bienczyńska 168/014

- ☛ torebki, teczki damskie
- ☛ teczki, nesesery męskie
- ☛ portfele
- ☛ saszetki
- ☛ paszportówki, kosmetyczki
- ☛ paski, biodrówki
- ☛ rękawiczki skórzane
- ☛ parasole
- ☛ plecaki dziecięce, szkolne, turystyczne
- ☛ torby turystyczne
- ☛ walizy



Biś Computers
pasiaste komputery



Kraków • ul. Smoleńsk 25 • tel: (12) 2927890 • www.bis.krakow.pl

intel aktywny uczestnik programu IP Product Integrator

Microsoft Partner Handlowy

autodesk authorized systems center



Profesor Janusz Filipiak (...) od roku jest na liście stu najbogatszych Polaków, co mile łechcze jego umiarkowany snobizm, z którego sam potrafi się śmiać, w życiu liczą się nie tylko pieniądze, warto jeszcze mieć... obligacje, nieruchomości i dzieła sztuki, warto też mieć swoją drużynę piłkarską (...).

Ambasador wielkiej Brytanii - pan Charles Crawford, obecny na meczu z Tłokami Gorzyce powiedział, że po raz pierwszy na stadionie widział transparent po łacinie. Kibicował wspólnie. Gdy sędzia nie podyktował rzutu karnego dla Cracovii za ewidentną rękę w polu karnym. Jego Eksceleńca zerwał się i krzyknął coś używając angielskiego slangu. Potem śmiał się, że na szczęście chyba tych jego słów nikt nie zrozumiał.

Baniowy, Piotrek Bania - najlepszy strzelec II ligi, jest bardzo skromny. Po awansie do drugiej ligi przyszedł do prezesa i przedstawił swoje żądania płacowe. Paweł Misior po chwili kontemplacji spytał: „Dlaczego Piotrek w drugiej lidze chcesz zarabiać mniej niż w trzeciej?”. Zdołaliśmy go w końcu przekonać, że żona bardziej się ucieszy, gdy przyjmie naszą, hojniejszą ofertę. (...)

ComArchovia - czyli połączone siły naszej spółki i klubu. Na koniec roku 2003 Cracovia w ComArch ma pięćdziesięciu siedmiu kibiców, a do tego jednego... wiślaka. Ten podwyżki za odwagę nie dostał, ale na premie za dobrą pracę wiślak wśród „Pasów” nie narzeka.

Doradcy - sobie, życie sobie.

Ekstraklasa - fenomen ekonomiczny w skali światowej. Księżycową ekonomię wyznają wszyscy. Prezesi i piłkarze z pełną powagą podpisują umowy, na które nigdy nie będzie pieniędzy, a PZPN dostojnie się temu przygląda.

Forum Internetowe Kibiców Cracovii (www.cracovia.krakow.pl/forum). Szczególnie polecam. Uczestnicy Forum są bardzo wyczuleni na problemy Cracovii. Ostatnio troszczyli się, czy sponsor ma syna, bo inny prezes ComArchu, nie z rodu Filipiaków, może nie zechceć finansować ukochanej Cracovii.

Golemo Marek - Wielki Kibic Cracovii. Razem z Markiem i radnym

Jasiem Okońskim od półtora roku jeździmy na mecze. W trzeciej lidze byliśmy w takich miejscowościach jak Biłgoraj, Staszów, Pińczów i w innych. Ostatnio, gdy jechaliśmy do Radomska, powstała obawa, czy zdążymy na mecz. Ktoś powiedział „tydzień temu dojechałem do

Radomska, w dwie godziny. Z palcem w d...”. Marek Golemo skomentował: to chyba miałeś automatyczną skrzynię biegów. (...)

Hokej w Cracovii - ma przyszłość. Właśnie Cracovia dostała w zarządzanie halę lodową. Razem z nią przejęta z OSiR Krakowianka dotychczasowych dwudziestu pięciu pracowników na etatach fizycznych. Hokeistów w Polsce pozyskać jest znacznie trudniej.

Intruzem - jestem w Cracovii dla niektórych starszych kibiców. Przez wiele lat było jak było, pusty stadion, porażki, deska pod płótnem, piwko, a tu przyszedł facet i stary, dobry świat uległ zmianie. Coraz więcej ludzi wierzy, że tak trzeba było.

Jubileusz 100-lecia Cracovii - na pewno się odbędzie. Gwarantuje to bez mała sześć oddzielnych inicjatyw utworzenia Komitetu Jubileuszowego.

Kibiców Cracovii - się nie boję. Pewnie i dlatego, że nawet przez myśl mi nie przejdzie wycofanie się ze sponsorowania ukochanego klubu.

Liczy się praca, ale też talent, pieniądze, młodość, siła, zdrowie, uroda. (...)

Misior Paweł - Prezes Zarządu Cracovia SSA, w sezonie z nerwów tyje kilkanaście kilogramów. W przerwach ligowych chudnie w trakcie negocjacji kwot transferowych.

Nie wyrzeknę się kibiców Cracovii. Chyba, że doprowadzą do zamknięcia stadionu.

Okoński Jan - radny Krakowa, Wielki Kibic Cracovii. Zrobi dla Cracovii wszystko, czy ona tego potrzebuje czy nie.

Porażka, przegrana - te stany ducha nie są Cracovii znane. Na Forum Internetowym Cracovii jeden z kibiców flaguje się: We will never get caught, we are on a mission from God, czyli: Nie damy się złapać, mamy misję powierzoną przez Boga.

Radość kibica - trwa krótko - powiedział mi Antoni Ptak. „Po zdobyciu mistrzostwa Polski przez ŁKS nosili mnie na rękach i oblewali szampanem. Pół roku później było już znacznie go-

Profesorski alfabet

rzej. Stałem się wrogiem publicznym numer 1”

Sponsora los - jest ciężki, jeszcze nie raz pan tego doświadczysz - z ojcowską troską stwierdził po przegranej meczu z Kolporterem redaktor naczelny „GK” Ryszard Niemiec.

Trener Stawowy - zachowuje niezwykle duży spokój. Przed wygranym meczem, przed przegrany meczem, po wygranym meczu, po przegrany meczu zawsze mówi to samo: „Będzie dobrze, panie profesorze”.

USA i Ukraina - te kraje wyraziły zgodę na sponsorowanie Cracovii przez ComArch dając firmie intratne kontrakty w minionym roku. Może się niektórzy zdziwią, ale Ukraińcy dali na razie o jakieś milion euro więcej.

Węgrzyn Kazimierz - „Jaki wspomniały mężczyzna” - westchnęła Monika Wandzel, szefowa prawników ComArch, gdy Kazek odwiedził firmę. Monika jest jeszcze mniejsza niż przemiła żona Kazka, która jest o połowę niższa od swojego „wielkiego” męża.

Wojewoda Jerzy Adamik - z trzech wielkich prominentów Krakowa ma najdłuższą drogę do przebycia w kierunku zostania Wielkim Kibicem Cracovii. Zapraszamy.

ZForum Internetowego nowe zawołanie: „kto wygra mecz - sęęędzia”.

Spisał: **Janusz Koziol**

Gazeta
Krakowska

bez PIŁKI

Piotr Bania

- Jak oceniasz warunki w Turcji?

- Boiska generalnie są dobre, choć to na którym graliśmy w środę, było bardzo piaszczyste. Hotel w którym mieszkamy jest OK., ale poza tym nie ma tu żadnych możliwych rozrywek.



- Co robisz w trakcie wolnego czasu na obozie w Turcji?

- Jedyną atrakcją to morze, w czwartek zamoczyłem w nim nogi. Woda jest może cieplejsza niż latem w Bałtyku, ale nie jednak nie próbowałem się kąpać.

- Wszystko zatem przebiega zgodnie z planem?

- No nie do końca, jak to u Południowców. Pierwszego dnia, gdy wyszliśmy na trening, okazało się, że jesteśmy jedną z trzech drużyn, a boiska tylko dwa. Turcy starali się przekonać trenerów, by ze względu na kiepską pogodę przenieść trening. W końcu zajęcia się odbyły, tyle że z małym poślizgiem.

RH+

Piłkarze Cracovii spotkali się z najmłodszymi sympatykami w szkole podstawowej na osiedlu Oświecenia w Krakowie



Thier

Małopolanka®

NATURALNA WODA ŹRÓDLANA

Naturalna woda źródłana z dostawą do firm i domów

Dział Sprzedaży: (012) 387 70 24, 0604 751 800

Firma Handlowo-Usługowa

HEKTOR

*** OCHRONA MIENIA * SPRZĄTANIE**

30-732 Kraków, ul. Gliniana 15/86

tel./fax (012) 653 42 59, e-mail: hektor7@op.pl

foto jajo



Czekamy na sezon...

STADIONOWA TWÓRCZOŚĆ

*Dzisiaj z Cracovią się bawimy
Coraz więcej mamy siły
Na Miodowej jest spokojnie
Ale będzie, jak na wojnie*

AA

**Premiera tego utworu
odbyła się w klubie
„Enigma”. Wykonali go
członkowie zespołu
„Dżem” wraz z kibicami**

Podczas pierwszego meczu play-off usłyszałem jak jeden z kibiców powiedział z ulgą, że w końcu coś drgnęło w Cracoviackim hokeju. Przyciągnięto sponsorów, sprowadzono kilku dobrych (a na I ligę nawet bardzo dobrych) zawodników i zaczęto mówić o awansie do ekstraklasy. Czy uda się osiągnąć ten cel to się dopiero okaże za kilkanaście dni po spotkaniach z Sanokiem, który także bardzo poważnie myśli o powrocie do elity polskiego hokeja.

Wśród osób na lodowisku przy ul. Sieleckiego dało się słyszeć głosy, że teraz "Cracovia to nie tylko piłka", ale również inne dyscypliny. I mają rację. W ostatnich miesiącach, a nawet latach uwaga pasiastych kibiców skupiała się prawie wyłącznie na futbolu, zapominając przy tym o innych sekcjach w biało-czerwone pasy. A właśnie zawodnicy pozostałych sekcji osiągnęli ostatnio największe sukcesy:

wicemistrzostwo Polski w jeździe figurowej na lodzie Marii Mordarskiej, trzecie miejsce w tych samych zawodach Łukasza Darosa, Mistrzostwo Polski w kolarstwie górskim Adama Czuby czy wicemistrzostwo Polski w MTB Macieja Molęga. Na piłce świat się nie kończy.

W odróżnieniu od prezesa klubu z drugiej strony Błonia, podobnie pomyślał profesor Filipiak i wysupłał trochę grosza na hokeistów, a pośrednio i na łyżwiarzy, piłkarzy itd. Przejęcie lodowiska przy deklaracji renowacji tego zaniedbanego obiektu oraz utrzymania sekcji łyżwiarstwa figurowego może dobrze wróżyć sekcjom lodowym. A i pozostali zawodnicy mogą liczyć na wsparcie Profesora Filipiaka i Prezesa Misiora.

Pamiętajmy, że chwałę Cracovii mogą przynosić nie tylko piłkarze, ale również koszykarze, hokeiści, piłkarzy, łyżwiarze, kolarze...

RH+

**Na piłce
świat się
nie kończy...**



TYLKO TERAZ MOŻESZ MIEĆ BARDZO SZYBKIE

**I NIEZAWODNE ŁĄCZE RADIOWE
ZA NIESAMOWICIE NISKĄ CENĘ !!!**

Już nie musisz kupować sprzętu !

Damy Ci go za darmo !!!

**Przekonaj się sam dlaczego
warto mieć takie łącze ?!**

Zadzwoń lub napisz:

K.K.I. Krakowski Komercyjny Internet Sp. z o.o.

ul. Starowiślna 20/6, 31-032 Kraków

e-mail: biuro@kki.pl <http://www.kki.pl>

tel. (012) 428 20 40

karnet
120 pln



**NIE CZEKAJ
DO OSTATNIEJ CHWILI!**

**JUŻ TERAZ MOŻESZ
KUPIĆ KARNET
NA RUNDĘ
WIOSENNA II LIGI!**

Nie będziesz musiał
przed meczem
stać w kolejkach do kasy,
a te będą na pewno duże,
ponieważ Cracovia
walczy o awans.

karnet
rodzinny 1+1
180 pln



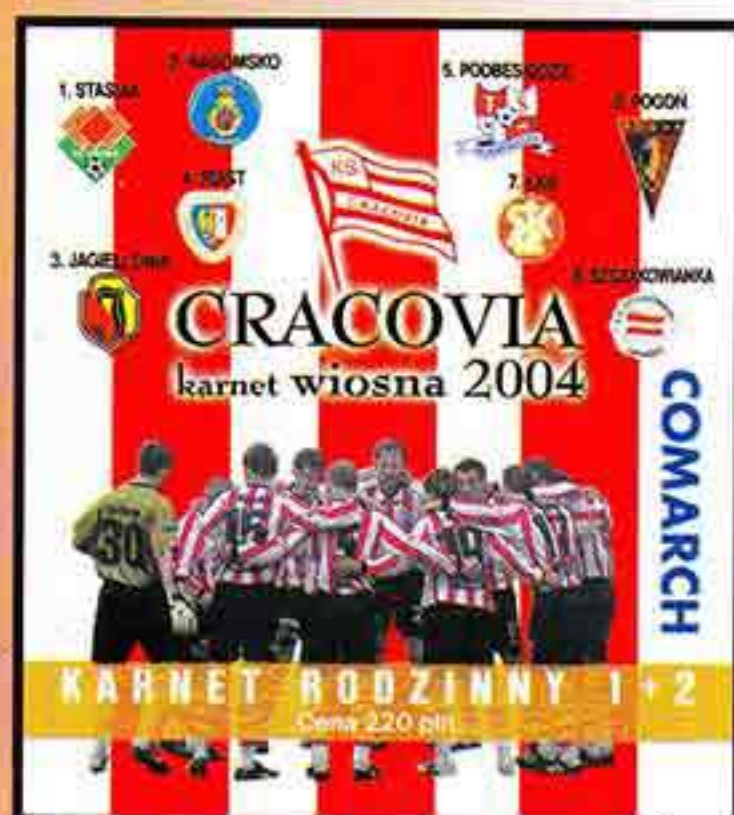
Karnety można nabyć
w sklepiku przy
ul. Wielickiej 101
(nowy budynek klubowy Cracovii)
oraz w kasach przed meczami
hokejowymi i piłkarskimi Cracovii.

Posiadacz karnetu może zabrać ze sobą na mecz dziecko do lat 14
lub kobietę

**W ofercie znajdują się
następujące karty wstępu:**

- ◆ Karnet VIP cena 250 zł
- ◆ Karnet standard cena 120 zł
- ◆ Karnet rodzinny „1+1” cena 180 zł
- ◆ Karnet rodzinny „1+2” cena 220 zł

karnet
rodzinny 1+2
220 pln



Firmy zainteresowane
zakupieniem
dla swoich pracowników
karnetów
otrzymają możliwość
bezpłatnego reklamowania się
na Cracovii

Posiadacz karnetu może zabrać ze sobą na mecz dwoje dzieci do lat
14 lub kobietę i dziecko do lat 14